DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XLI nr 6 (12248) 1 | Gdańsk, wtorek 8 stycznia 1985 r. | PL ISSN 0137—9062 Nr indeksu 3 002 | Cena 5 zł

ŚWIAT

WYPOWIEDŹ MINISTRA HERNU

Francuski minister obrony **Charles Hernu** powiedział podczas noworocznego spotkania z dziennikarzami w poniedziałek w Paryżu, że jego kraj jest nadal przeciwny realizacji Reaganowskiego programu „wojen gwiezdnych" — antyrakietowej obrony w przestrzeni kosmicznej.

O STOSUNKACH Z ZSRR

Premier Indii, **Radjiv Gandhi**, w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu tygodnikowi „Newsweek" i „Time", wysoko ocenił stosunki indyjsko-radzieckie. Określił je jako tradycyjne stosunki przyjaźni i współpracy.

PAPANDREU O INCYDENCIE Z 1983 R.

Premier Grecji, **Andreas Papandreu** w wywiadzie udzielonym amerykańskiej sieci telewizyjnej CBS, nawiązał do incydentu z pasażerskim samolotem południowo - koreańskich linii lotniczych w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1983 r. Samolot, który naruszył wówczas przestrzeń powietrzną ZSRR i został zestrzelony przez radziecką obronę przeciwlotniczą, w opinii greckiego premiera wypełniał misję szpiegowską.

ZŁOWROGI CIEŃ

Amerykański dziennik „New York Times" zamieścił w niedzielę artykuł w którym komentator gazety pisze, że rozwinięcie na szeroką skalę systemu obrony przeciwrakietowej z elementami bazowania kosmicznego umożliwiłoby Stanom Zjednoczonym zadanie pierwszego ciosu rakietowo-jądrowego. Jak pisze komentator agencji TASS, usiłowania Waszyngtonu wbicia ludziom w głowy, jakoby jego plany prowadzenia „wojen gwiezdnych" mają charakter obronny, nikogo nie wprowadziły w błąd.

KULISY ZAMACHU W BRIGHTON

Bomba, której eksplozja w Grand Hotelu w Brighton podczas konwencji partii konserwatywnej w październiku ub. r. o mało nie doprowadziła do śmierci premier rządu brytyjskiego, **Margaret Thatcher**, została tam umieszczona na 26 dni przed wybuchem. Poinformowała o tym brytyjska gazeta „Daily Mail". Pani premier uniknęła wówczas obrażeń, jednakże zamach doprowadził do śmierci 5 osób.

W SPRAWIE BARBIEGO

Zakończono wstępne śledztwo w sprawie „kata z Lyonu", szefa tamtejszego gestapo **Klausa Barbiego**. Zbrodniarz, który pod nazwiskiem Klaus Altman mieszkał w Boliwii, został na początku 1983 r. przekazany Francji. Spośród ośmiu zarzutów wysuniętych początkowo przez prokuraturę sędzia śledczy umieścił w akcie oskarżenia tylko trzy: zlikwidowanie lionskiego komitetu żydowskiej „uni generalnej izraelitów" (UGIF), zesłanie 650 osób w ostatnim transporcie do Oświęcimia Ravensbrueck, deportację 55 osób, w tym ponad 40 dzieci z żydowskiego domu dziecka w Izieu.

ZAMACHY NA KLINIKI POŁOŻNICZE

Aresztowani ostatnio zamachowcy, którzy zburzyli ładunkami wybuchowymi klinikę położniczą w Pensacola na Floridzie oświadczyli podczas konferencji prasowej, iż „byliby szczęśliwi gdyby dokonany przez nich zamach bombowy doprowadził do zniesienia ustawy o przerywaniu ciąży". Z zeznań oskarżonych wynika również, iż zasadniczy wpływ na ich działalność terrorystyczną miała kampania fanatyzmu religijnego rozpętana przez fundamentalistów religijnych i skrajną prawicę, jaka towarzyszyła wyborom prezydenckim w 1984 r.

Marzniemy często bardzo długo, a autobusu jak nie widać...

Noworoczne spotkanie twórców i działaczy kultury

Na progu nowego 1985 roku w Pałacu Rady Ministrów odbyło się spotkanie twórców i działaczy kultury z przedstawicielami najwyższych władz partyjnych i państwowych. To tradycyjne spotkanie, przypadające w okresie obchodów jubileuszu 40-lecia Polski Ludowej, miało szczególnie uroczysty charakter. Przybył na nie I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii **Wojciech Jaruzelski**.

Zwracając się do zgromadzonych wybitnych twórców, artystów, pisarzy, muzyków, plastyków, artystów teatru i filmu, twórców ludowych, wydawców, księgarzy, drukarzy, działaczy upowszechniania kultury, gospodarz spotkania — minister **Kazimierz Żygulski** powiedział: — Zebraliśmy się tu z okazji nowego 1985 roku. Jest to kolejny rok naszych wspólnych wysiłków, rok, który, jak sądzę, nie będzie dla środowisk twórczych, działaczy kultury, instytucji artystycznych rokiem zwykłym. Jest to rok ważnych dat: 40-lecia zwycięstwa nad faszyzmem oraz powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy. Dziś widzimy je w pełni świadomości, jako symbol zwycięstwa nie tylko militarnego, ale i kulturalnego nad wszystkim co niósł światu i Polsce faszyzm.

RW PRON w Elblągu przed kampanią wyborczą

W Elblągu obradowało **Prezydium Komitetu Wykonawczego RW PRON**. Obradami kierował przew. RW PRON **Ryszard Szkolnicki**.

Prezydium przyjęło założenia programowo - organizacyjnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach podstawowych i radach terytorialnych PRON. Zgodnie z tymi założeniami kampania w woj. elbląskim trwać będzie od 15 stycznia do końca marca br. Równocześnie z nią prowadzone będą przez ogniwa PRON konsultacje założeń projektu ordynacji wyborczej.

Tryb i formy konsultacji w woj. elbląskim określi Komitet Wykonawczy RW PRON na posiedzeniu w dniu 15 stycznia br. Prezydium zatwierdziło także kierunki działalności Komitetu Wykonawczego i RW PRON na pierwsze półrocze 1985 roku. **(kp)**

Służby komunalne w walce z mrozem i śniegiem

Zima atakuje

Padający wczoraj przez cały dzień śnieg i utrzymujący się kilkunastostopniowy mróz, przy występujących wiatrach postawiły „na nogi" wszystkie służby komunalne województwa gdańskiego i elbląskiego. Konsekwencją niskich temperatur był bowiem zwiększony pobór energii elektrycznej i gazu oraz nieoczekiwane awarie. W trudnej sytuacji znalazła się komunikacja miejska. W Trójmieście uruchomiono wprawdzie wszystkie linie autobusowe, trolejbusowe i tramwajowe, ale wg z-cy dyr. ds. eksploatacyjnych WPK w Gdańsku Jacka **Łuczywka** — wskutek zamarzania układów pneumatycznych 20 autobusów i 3 tramwaje wyłączono z ruchu. Pojazdy jeździły także wolniej. Przez całą noc będzie trwać przywracanie sprawności zamarzniętych wozów. Nieco kłopotów drogowych zanotowano w rejonie ul. Słowackiego i na pętli Westerplatte w Gdańsku oraz w ciągu ul. Hutniczej w Gdyni.

W **Zakładzie Energetycznym w Gdańsku** nie było wczoraj większych awarii. Wystąpiły jednak w godz. od 7.30 do 8.25 w woj. gdańskim zakłócenia w pracy systemu elektroenergetycznego, spowodowane przeciążeniem sieci: skutkiem były lokalne wyłączenia prądu. Nie doszło do nich w rejonie ZE w **Elblągu**: tam zimy przygotowali się dobrze.

W **Gdańsku** zanotowano wczoraj 6 awarii sieci wodociągowych. Spowodowały one brak wody przy ul. Królikarnia, na Targu Węglowym oraz przy ulicy Szerokiej i Spacerowej. Ekipy OPWiK przystąpiły natychmiast do ich usuwania.

Kierownik **Okręgowej Dyspozycji Gazem w PZG w Gdańsku — Antoni Dremo** poinformował nas, że sieć gazowa w województwie gdańskim pracuje bezawaryjnie. Obowiązuje już jednak 9 stopień zasilania (na 10 możliwych), co jest skutkiem dogrzewania mieszkań gazem, a także ogólnego przeciążenia sieci. Dalsze podniesienie stopnia zasilania będzie oznaczać ograniczenie poboru gazu przez zakłady przemysłowe. **B.K.**

I parasol niewiele pomoże... Fot. M. Zarzecki

Bitwa o szyny

Niskie temperatury oraz opady śniegu spowodowały perturbacje w ruchu kolejowym. Najwięcej pracy przy odśnieżaniu linii jest w rejonie **Swarzewa, Krokowej i Lęborka**. Wszędzie działają elektryczne ogrzewacze rozjazdów, odśnieża się tereny stacyjne i perony. Wszystkie trasy w regionie były przejezdne.

Mrozy powodowały jednak pęknięcia szyn (w nocy z niedzieli na poniedziałek było ich w okręgu północnym 59), a śnieżyce uszkodzenia sieci trakcyjnych (między **Morzeszczynem i Subkowami**). W poniedziałek na trasy SKM w Trójmieście wyjechał rano komplet jednostek (część tylko 2-członowych); po kilku godzinach część składów trzeba było wycofać z powodu awarii. Dopiero ok. godz. 11 zdołano przywrócić w miarę regularny ruch na SKM. Uszkodzone jednostki usiłowano naprawić, ale brakowało (dostarczonych z ZNTK) silników. Wszelkie prace trzeba było przeważnie wykonywać na powietrzu. Pociągi dalekobieżne z Gdyni odchodziły w miarę punktualnie, natomiast przyjeżdżały (zwłaszcza z południa i wschodu) z opóźnieniami, sięgającymi 1—2 godzin. Spore kłopoty mają kolejarze z zamarzniętymi ładunkami węgla. Tylko Port Północny dysponuje specjalną rozmrażalnią, ale i tu rozładunek zmniejszył się do 1/3 normalnego. W innych stacjach portowych oraz u mniejszych odbiorców (np. elektrociepłownie) węgiel przed załadunkiem trzeba było rozbijać kilofami. **(st)**

Praca w portach i stoczniach

Opady śniegu utrudniły wczoraj pracę w niektórych

Dokończenie na str. 2

Zima stulecia?

Surowa zima szaleje nadal na większości obszaru europejskiego, stwarzając trudności komunikacyjne w wielu krajach. W ciągu dwóch ostatnich nocy zamarzło na śmierć we Francji siedmiu biedaków, nie mających dachu nad głową. Tylko połowie spośród około 10 tysięcy bezdomnych w Paryżu zdołano zapewnić schronienie w domach noclegowych, utworzonych przez organizacje charytatywne.

W Finlandii zanotowano ubiegłej doby najniższą temperaturę od 100 lat, minus 50 stopni w rejonach przylegających do kręgu arktycznego.

Służba meteorologiczna w **W. Brytanii** określiła warunki pogodowe jako najgorsze od dziesięciu lat.

Arktyczne powietrze z północy dotarło do południowej europejskich wybrzeży Morza Śródziemnego. Kurorty francuskie w rejonie Nicei pokryte są 20-centymetrową warstwą śniegu. Po raz pierwszy od 14 lat śnieg spadł w Rzymie.

Najzimniej było w La Brevine, gdzie w poniedziałek rano słupek rtęci spadł do minus 41,1 st. Celsjusza. Rekordowa temperatura zanotowana w 1962 r. w tym położonym w „szwajcarskiej Syberii" mieście wynosiła minus 42,6 st. Celsjusza.

Według indyjskiej agencji prasowej PTI, trudne warunki pogodowe spowodowały śmierć blisko 300 osób.

POGODA

Jak informuje dyżurny synoptyk, dziś będzie zachmurzenie duże, okresami opady śniegu. W ciągu dnia większe rozpogodzenia. Temperatura rano od —14 nad morzem do —20 st. C w głębi lądu, temperatura w dzień od —8 do —16 st. C. Wiatr słaby do umiarkowanego północno-wschodni. Drogi śliskie. **(cz)**

Rozmowy Gromyko — Shultz

W rzeczowej atmosferze

W poniedziałek rozpoczęły się w Genewie rozmowy szefów dyplomacji ZSRR i USA — **Andrieja Gromyki** i **George'a Shultza**. Doszło do nich zgodnie z wcześniej osiągniętym w zasadzie porozumieniem między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi o przystąpieniu do nowych rozmów na temat kompleksu problemów dotyczących zbrojeń kosmicznych i jądrowych — poinformowała agencja TASS.

Pierwsze spotkanie Gromyko — Shultz odbyło się w siedzibie misji radzieckiej przy genewskim biurze ONZ przy Avenue de la Paix. Przeciągnęło się o godzinę dłużej niż planowano, gdyż trwało od godz. 9.30 do godz. 13. Z tego też powodu przesunięto o godzinę drugie spotkanie szefów dyplomacji obu mocarstw, zaplanowane w siedzibie amerykańskiej misji przy biurze ONZ w Genewie.

Rozmowy otacza całkowita tajemnica. Agencja UPI, powołując się na źródła amerykańskie, podała, iż pierwsze spotkanie obu delegacji było rzeczowe, bez oznak jowialności, lecz także jakichkolwiek napięć, przynajmniej na jego początku.

Koła dyplomatyczne w Genewie nie spodziewają się, aby dwudniowe rozmowy Gromyko — Shultz w Genewie doprowadziły do przełomu w stosunkach radziecko - amerykańskich, a zwłaszcza by spowodowały natychmiastowe zakończenie okresu zastoju w dialogu rozbrojeniowym między obu mocarstwami. Reuter, który powołuje się na dyplomatów zachodnich nad Lemanem, pisał w poniedziałek z Genewy, iż za wartościowy wynik rozmów Gromyko — Shultz uznano by bodaj to, aby we wtorek zapowiedzieli, iż spotkają się ponownie. Idealnym wynikiem byłoby uzgodnienie ram czasowych i struktury nowych rokowań na temat demilitaryzacji kosmosu i redukcji zbrojeń jądrowych, które zostały przerwane przed 13 miesiącami w następstwie rozpoczęcia przez Stany Zjednoczone rozmieszczania w Europie jądrowych środków pierwszego uderzenia — rakiet „Pershing II" i pocisków manewrujących „Tomahawk".

W kołach dyplomatycznych uważa się, że Shultz i Gromyko spotkają się ponownie za dwa lub trzy miesiące. Sugeruje się także, że oba mocarstwa będą pozostawały nadal w kontakcie za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych i po pewnym czasie podadzą termin kolejnego spotkania szefów dyplomacji obu państw. Za bardzo mało prawdopodobne uważa się całkowite niepowodzenie zapoczątkowanych w poniedziałek rozmów. Będą one kontynuowane także we wtorek, kiedy to odbędzie się co najmniej jedno spotkanie Gromyko — Shultz.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Biuro prasowe rządu informuje: 7 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy ochrony środowiska i gospodarki wodnej do 1990 roku. Odpowiednie opracowania w tej dziedzinie przedstawił minister — kierownik Urzędu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Prezydium Rządu wskazało, że działania na rzecz ochrony środowiska i poprawy zaopatrzenia w wodę muszą mieć charakter ogólnonarodowy i długofalowy, znacznie wykraczający poza rok 1990.

Zaakceptowano projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad tworzenia i wykorzystania Funduszu Gospodarki Wodnej. Na środki funduszu złożą się opłaty za korzystanie z wód i urządzeń wodnych. Będą one przeznaczane głównie na przedsięwzięcia związane z ochroną wód.

W następnym punkcie obrad Prezydium Rządu oceniło rezultaty dotychczasowego funkcjonowania rozwiązań systemowych do aktywizacji eksportu.

Prezydium Rządu zaleciło kontynuowanie działań przez resort handlu zagranicznego w myśl wniosków i zaleceń pokontrolnych NIK.

• • •

Prezydium Rządu omówiło projekt ustaleń narady wojewodów z udziałem członków Rady Ministrów oraz strefowych narad wojewodów, które odbyły się w listopadzie i grudniu ubiegłego roku. Ustalenia dotyczą zadań administracji państwowej w zakresie gospodarki narodowej, podjętych w myśl uchwały XVII Plenum KC PZPR oraz zmierzają do umocnienia praworządności, ładu i dyscypliny społecznej. (PAP)

Z ostatniej CHWILI

Rzecznik Białego Domu poinformował w niedzielę wieczorem, iż w najbliższą środę prezydent **Ronald Reagan** odbędzie konferencję prasową, przekazywaną na kraj przez sieć stacji telewizyjnych. Konferencja — wskazuje się w Waszyngtonie — odbędzie się w dzień po genewskim spotkaniu rozbrojeniowym **Andriej Gromyko — George Shultz**. Rzecznik odmówił podania tematyki konferencji prezydenta, potwierdził jednak, iż przebieg i wyniki rozmów genewskich będą jednym z dominujących tematów.

Po XVIII Plenum KC PZPR

Spotkanie z kierowniczą kadrą Marynarki Wojennej

Problematyka XVIII Plenum **Komitetu Centralnego PZPR**, przedmiot szczególnego zainteresowania w społeczeństwie stanowi też obszar wnikliwego i uważnego studiowania przez wszystkie środowiska w Marynarce Wojennej. W podstawowych organizacjach partyjnych realizowane są liczne przedsięwzięcia poświęcone pełnemu przyswojeniu treści **XVIII plenum**.

7 bm. z przebiegiem XVIII Plenum KC PZPR, jego treściami, uchwałami, które odegrają podstawową rolę w kształtowaniu nowej rzeczywistości ekonomicznej bieżącego roku oraz zadaniami dla sił zbrojnych — w tym i dla Marynarki Wojennej — zapoznał kierowniczą kadrę MW zastępca szefa GZP WP płk prof. **Mieczysław Michalik**. Skoncentrował się on głównie na społecznych uwarunkowaniach, decydujących o układzie założeń społeczno - politycznych oraz czynnikach realizacji CPR — 85. Należą do nich głównie — w sferze pozaekonomicznej motywacje ludzkiego postępowania, kształtujące postawy społeczne.

Główne założenia obecnego roku, to wzrost dochodu narodowego, wyrównanie i skracanie frontu inwestycyjnego, zachowanie równowagi rynkowej, częściowe uregulowanie rynku, zmniejszenie stopy inflacji, utrzymanie średniej płacy realnej na poziomie ub. roku.

— Siły zbrojne włączają się aktywnie do realizacji zadań XVIII Plenum KC PZPR. Poprzez ukierunko-

Dokończenie na str. 2

Wokół zabójstwa p. Murrell

Brytyjskie MSW sądzi inaczej...

Brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło oskarżenie miejscowych służb bezpieczeństwa o morderstwo 78-letniej **Hildy Murrell**. Wiceminister tego resortu **Giles Shaw** stwierdził, że zarzuty labourzystowskiego posła do parlamentu **Toma Dalyella** w tej sprawie są „całkowicie bezpodstawne". Odpowiedź brytyjskiego MSW na bardzo poważne zarzuty postawione przez Dalyella nadeszła jeszcze przed ukończeniem śledztwa w sprawie śmierci staruszki, co zostało krytycznie i ironicznie skomentowane przez labourzystowskiego polityka. Jego zdaniem wiceminister Shaw oparł się na zapewnieniach szefów służby bezpieczeństwa i odrzucił zarzuty przed ich dokładnym zbadaniem.

Cała sprawa nie wydaje się jednak zakończona tym oficjalnym dementi. Prasa brytyjska ujawnia coraz więcej szczegółów, jednocześnie podważających oficjalną tezę o zaskoczonym przez panią Murrell włamywaczu, który w popłochu zabił właścicielkę domu oraz rzucających niepokojące światło na niesamowitą nieudolność dokonania zbrodni, jak i prowadzenia śledztwa.

Konserwatywny poseł do parlamentu z okręgu Shrewsbury, **Derek Conway** zapowiedział, że poruszy sprawę morderstwa pani Murrell w Izbie Gmin.

Z procesu w Toruniu

Dalsze wyjaśnienia oskarżonych

W kolejnym już szóstym dniu procesu w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo księdza **Jerzego Popiełuszki**, 7 bm. oskarżony — Waldemar Chmielewski korygował rozbieżności, jakie sąd stwierdził między jego wyjaśnieniami składanymi w śledztwie i w poprzednich dniach — na rozprawie.

Oskarżony kategorycznie zaprzeczył — choć wcześniej tak zeznał w śledztwie — że planowano również śmierć drugiej osoby, kierowcy księdza. Taki wniosek narzucił mi się samoistnie, po tym czego już dokonaliśmy — powiedział przed sądem. — Byłem wówczas pod silnym wrażeniem czynu jakiego się dopuściliśmy. Sądziłem, że skoro utopiliśmy księdza, w innych okolicznościach zrobilibyśmy to samo z jego kierowcą — tak to oceniałem w śledztwie.

Oskarżony zaprzeczył także kategorycznie jakoby w drodze do Bydgoszczy rozważano możliwość wyrzucenia księdza z pociągu, gdyby podróżował koleją. Stwierdził, że choć w śledztwie tak właśnie przedstawił te fakty, to jednak teraz — przypomina sobie — była wówczas tylko mowa o tym, by ewentualnie z pociągu księdza uprowadzić. Przy tej okazji nie wykluczał też możliwości, że dyskutowano ewentualność powrotu księdza z Bydgoszczy do Warszawy taksówką i przewidywano zamrożenie jej kierowcy. Takiej rozmowy nie wykluczam, choć jej obecnie nie pamiętam — powiedział.

Na pytanie sądu oskarżony sprecyzował również w jakiej formie został do „akcji" wciągniety. Nie był to wyraźny rozkaz, lecz propozycja — rozmowa przełożonego Piotrowskiego. Ja zaś — powiedział — nie miałem zwyczaju polecieniom się przeciwstawiać i ich nie wykonywać. Zapewnił tak że sąd, że nigdy nie słyszał, ani też nie był bezpośrednim świadkiem rozmów Piotrowskiego z Pietruszką, ale był przekonany, że takie rozmowy miały miejsce. Używając zaś sformułowania „bezpośredni przełożeni" — zarówno w toku zeznań, jak i wyjaśnień przed sądem, zawsze miałem na względzie Piotrowskiego i Pietruszkę — stwierdził. Zaś pod pojęciem „dyrekcja" rozumiałem A. Pietruszkę.

Czy próbowaliście ustalić, już po przywiezieniu uprowadzonego na tamę we Włocławku, czy ksiądz Popiełuszko jeszcze żyje, czy też wrzucacie już tylko jego zwłoki — pytał z kolei sąd — ja nie sprawdzałem tego nie pamiętam, aby ustalali to Pękala bądź Piotrowski.

Oskarżony zapewnił również, że choć wiedział o zamierzonym wyjeździe ks. Popiełuszki na stypendium do Rzymu, był przeświadczony, że akcja, którą przygotowywali ma sens. Dyktowało ją przeświadczenie, iż w ten sposób uda się zmusić J. Popiełuszkę do zaprzestania działalności godzącej w interesy państwa. Uprowadzenie miało także spowodować zamieszanie w kręgach nielegalnej, podziemnej „Solidarności".

Przypomniał także, nawiązując do tego co mówił wcześniej, iż konkretnym celem „akcji" było także stworzenie atmosfery niepewności i braku wiarygodności wobec ks. Popiełuszki, który wykorzystywał miejsca kultu religijnego wbrew przeznaczeniu. Chcieliśmy także — powiedział — uzyskać od uprowadzonego księdza informacje dotyczące działalności nielegalnych struktur, a następnie rozpowszechnić fakt, że je ujawnił.

Tego dnia, jako trzeci w kolejności rozpoczął składanie wyjaśnień oskarżony **Grzegorz Piotrowski**. Nie przyznał się on do czynów zarzucanych mu tak jak to formułowano w akcie oskarżenia. Co nie oznacza — powiedział — że nie przyznaję się do niektórych z nich.

Oskarżony G. Piotrowski będzie kontynuował składanie wyjaśnień we wtorek 8 bm.

Uznanie dla pracy społecznej

I sekretarz KW PZPR w Elblągu **Jerzy Prusiecki** spotkał się z kierownictwem organizacji społeczno-politycznych pionu administracyjnego, działających w województwie m. in. PCK, PKPS, ZPP, PZN, ZOSP, ORMO, a także PAX i ChSS. Omówiono działania, podejmowane w ubiegłym roku na rzecz obsługi ludności w zapewnieniu podstawowych potrzeb socjalnych, prawnych i materialnych oraz w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wytyczono również zadania na rok bieżący. Szefowie organizacji podzielili się swoimi doświadczeniami i uwagami z codziennej pracy, wskazując równocześnie wnioski w zakresie pomocy w uzyskaniu bazy lokalowej i niezbędnych funduszy w prowadzeniu bieżącej działalności.

Jerzy Prusiecki przekazał zebranym i wszystkim społecznikom w województwie serdeczne podziękowania za dotychczasową pracę, szczególnie w niesieniu pomocy ludziom starym niedołężnym i obłożnie chorym oraz złożył życzenia pomyślności w pełnieniu odpowiedzialnych funkcji społecznych w roku bieżącym. **(cyb)**

Ceny - reglamentacja - rynek

Rozmowa na niełatwy temat

URZĄD Cen przedstawił propozycję, która nigdy i nigdzie do popularnych nie należy: podwyższenie cen żywności. Integralną jej częścią jest także zniesienie reglamentacji, aczkolwiek niepełne. Jednocześnie zwrócono się do nas o rozważenie tych propozycji, zastanowienie się nad wyborem wariantów podwyżek, o zgłaszanie innych sposobów rozwiązania niewątpliwie najtrudniejszej ze spraw społeczno - gospodarczych, jakie czekają nas w roku 1985.

Spróbujmy podjąć rozmowę na ten niełatwy temat.

Na początek przypomnijmy, że zgodnie z postanowieniami władz w minionym roku ceny żywności pozostawały na niezmienionym poziomie. Latem i jesienią, kiedy konsultowano najpierw założenia, a następnie projekt planu bieżącego roku wyraźną przewagę społeczna — przynajmniej w tym zakresie, jak szeroka była to konsultacja — uzyskała propozycja, zmierzająca do równowagi rynkowej, wariant, opowiadający się za dążeniem ku cenom rentownym, bez wysokich dotacji do cen żywności. Zgodnie z tym wyborem Centralny Plan Roczny na rok 1985 zakłada, że wzrost cen detalicznych towarów i usług (o 12—13 proc.) będzie taki sam, jak wzrost przychodów i płac ludności: Utrzymanie takiego założenia oznacza, że przewidywany w okresie 12 miesięcy br. przyrost towarów i usług — także wówczas, gdy ich ceny wzrosną — będzie zrównoważony podwyżkami płac. W propozycjach Urzędu Cen — po porozumieniu m. in. z Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — mówi się, że płace te i świadczenia obejmą zwłaszcza grupy ludności, materialnie najsłabsze. Również propozycja ograniczenia uciążliwej przecież reglamentacji ma w przedstawionych założeniach swój plus: zakupy takich podstawowych artykułów żywnościowych, jak przetwory zbożowe, tłuszcze roślinne i zwierzęce, cukier odbywać się powinny bez kłopotu. Rozwiązania takiego oczekuje od dawna znaczna część społeczeństwa, nie mówiąc o armii pracowników handlu, codziennie absorbowanych kartkami.

Gdyby tak spojrzeć na przedstawione propozycje, można by widzieć w nich, przede wszystkim, dążenie do poprawy naszego zaopatrzenia. Pamiętajmy, że w połowie minionego roku podniesiono rolnikom — dla większego zainteresowania produkcją — ceny skupowanych produktów żywnościowych, że dzięki wyższym cenom można liczyć na lepszą i wydajniejszą pracę zaniedbanego krajowego przetwórstwa oraz na uzyskanie przez handel takich marż, które zachęcą go m. in. i do... handlowania żyw-

Dokończenie na str. 2

POLSKA

6 ROCZNICA KAMPUCZY

Jesteśmy przekonani, że nadal będzie się rozwijać braterska przyjaźń i wzajemnie korzystna wszechstronna współpraca łącząca nasze państwa i narody — czytamy w depeszy przywódców Polski do kierownictwa partyjno-państwowego Kampuczy.

WNIOSKI KADROWE

Główna Inspekcja Terenowa (podczas przeprowadzonej we wrześniu ub. r. kompleksowej kontroli woj. łomżyńskiego ujawniła liczne nieprawidłowości w dziedzinie funkcjonowania spółdzielczości handlowej i mieszkaniowej.

W wyniku wnikliwej analizy przyczyn występowania negatywnych zjawisk w organizacjach spółdzielczych województwa łomżyńskiego wyciągnięto m. in. następujące wnioski kadrowe:

— na wniosek Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem" zostali odwołani z zajmowanych stanowisk prezes i dwaj wiceprezesi zarządu PSS w Łomży.

STATUS PRAWNY POSŁA

W Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyło się ogólnopolskie sympozjum poświęcone problematyce statusu prawnego posła na Sejm. Jego organizatorami jest Kancelaria Sejmu wespół z Instytutem Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk.

Stanisław Gucwa przypomniał, że w obecnej kadencji uczyniono wiele dla stworzenia lepszych warunków wykonywania przez posłów ich podstawowych funkcji członków najwyższego organu władzy państwowej.

NAGRODA NAUKOWA

7 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród naukowych Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN, przyznawanych za wybitne osiągnięcia badawcze w minionym roku. Doc. Kazimierz Mąkosa z Instytutu Badawczego Leśnictwa — Oddział w Gdańsku został nagrodzony za pracę nt. form aktualnego stanu siedlisk lasu świeżego.

O REWINDYKACJĘ 80 MLN ZŁ

W Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu rozpoczął się 7 bm. proces cywilny o rewindykację kwoty 80 mln zł. Powodem w procesie jest Komisja ds. Zarządu Majątkiem Związków Zawodowych w Warszawie, zaś pozwanym Józef Pinior — były skarbnik w b. Zarządzie Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność" we Wrocławiu; wobec drugiego pozwanego — Piotra Bednarza, byłego zastępcy przewodniczącego Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność" w momencie rozpoczęcia procesu powód zgłosił wniosek o umorzenie postępowania i sąd przychylił się do tego wniosku.

J. Pinior przedstawił swą odpowiedź na pozew, w której wniósł o oddalenie powództwa. Potwierdził fakt pobrania kwoty 80 mln zł. Określił tę czynność jako „obowiązek prawny wynikający z umowy o pracę", który polegał na umieszczeniu pieniędzy związkowych — jak stwierdził — w bezpiecznym miejscu. Jednocześnie wyraził opinię, że roszczenia powoda są przedawnione.

Pełnomocnik powoda zwrócił się do sądu o 7 dni dla ustosunkowania się do stanowiska J. Piniora i w związku z tym o odroczenie rozprawy. Sąd przychylił się do tego wniosku, wyznaczając następny termin rozprawy na 28 bm.

ODNALAZŁ SIĘ „MILIONER"...

W grudniu ub. r. w kolekturze Totalizatora Sportowego przy ulicy Fornalskiej w Białymstoku został złożony na okaziciela kupon Express Lotka, w którym trafnie wytypowano „piątkę". W kilka dni później ten sam kupon wygrywa w losowaniu dodatkowym — 1 mln zł. Łącznie suma obu wygranych 2 mln 39 tys. zł. Prawie dwa tygodnie trwały poszukiwania „podwójnego milionera". Tymczasem on — jak sam twierdzi — w nawale grudniowych zajęć nie zdążył sprawdzić wylosowanych liczb i końcówki banderol. Przypomniała mu o tym żona czytając w gazecie o poszukiwaniach bezimiennego posiadacza fortuny.

Zima atakuje

Dokończenie ze str. 1

zakładach. W Morskim Porcie Handlowym Gdańsk cumowało wczoraj 31 statków. Portowcy pracowali jednak tylko na 21 statkach — obsługę pozostałych uniemożliwiały niskie temperatury i opady śniegu. Na basenie Górniczym przez kilka godzin rozkuwano miał węglowy, przewieziony w węglarkach ze Śląska. Bez zakłóceń pracowała baza węglowa Portu Północnego. Wczoraj rano załadowano 15 tys. ton węgla na masowiec „Kopalnia Mysłowice", którego miejsce zajęty „Kujawy". Mimo opadów śniegu w porcie gdańskim panuje ożywiony ruch statków.

W porcie gdyńskim przebywało wczoraj 41 statków, ale prace przeładunkowe prowadzono tylko na 6 jednostkach. Portowcy pracowali m.in. przy odśnieżaniu oraz przy rozkuwaniu zamarzniętych brył węgla.

Stoczniowcy Gdańska i Gdyni mimo trudnych warunków atmosferycznych wykonywali zaplanowane prace produkcyjne. Bez przerwy pracowały pługi śnieżne, zapewniające przejezdność dróg dojazdowych. Część prac przeniesiono do hal produkcyjnych. W Stoczni Gdańskiej im. Lenina położono stępkę pod budowę kolejnego chłodniowca.

(kp)

Opady śniegu nie spowodowały większych zakłóceń w pracy Gdańskich Zakładów Rafineryjnych oraz w obsłudze portu lotniczego w Rębiechowie, gdzie loty odbywały się zgodnie z rozkładem. (as)

Sytuacja w Elblągskiem

Wczoraj w Elblągu wystąpiły zakłócenia w komunikacji miejskiej. Na 66 autobusów WPK 16 nie wyjechało na trasę: przyczyną był brak właściwego paliwa oraz bazy z prawdziwego zdarzenia. Autobusy parkowane są „pod chmurką", często więc rano nie dają się uruchomić. Ciężką sytuację mieli pracownicy WPEC: obecnie przedsiębiorstwo usuwa 3 poważne awarie. Najważniejsza ma miejsce w rejonie ul. 12 Lutego, Kosynierów Gdyńskich, Słonecznej, Kościuszki i Sienkiewicza. Pozbawiła ona ciepła blisko 60 budynków, w tym trzy szkoły, jedno przedsiębiorstwo oraz przychodnię. Awaria usuwana jest już całą dobę.

Nie zanotowano poważniejszych awarii w WPWiK. Miasto systematycznie jest odśnieżane. Wszystkie ulice są przejezdne. MPO włączyło do akcji cały swój sprzęt, tj. 10 pojazdów opłużonych, 4 ciągniki i 2 ładowarki. Jak poinformowano nas w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w województwie pracuje 26 lekkich, średnich i ciężkich pługów oraz 36 piaskarek; wszystkie drogi są przejezdne.

Autobusy PKS dają sobie radę z ostrą zimą. Kierowcy zgłaszają jednak, iż wzmagający się wczoraj w godzinach popołudniowych wiatr znosi śnieg na drogi. Istnieje obawa, że sytuacja może się raptownie zmienić. Najtrudniej jeździ się na trasach Milejewo, Markusy, Braniewo i Orneta.

(kp)

Dyrektor Jan Obrzut z elbląskiego Zamechu powiedział nam, iż praca przebiega sprawnie, choć wczoraj zanotowano awarię systemu grzewczego w budynku nr 30. Z uwagi na trudną sytuację energetyczną w całym kraju zakład postanowił oszczędzać obecnie w ciągu doby 1 megawat mocy. Nie zanotowano większej niż zwykle liczby spóźnień pracowników zakładu.

(kp.)

W walce ze śniegiem i mrozem nawet ciężki sprzęt wydaje się nierzadko bezsilny...

...a co dopiero ludzie, choć ją na pierwszej linii „białego frontu".

Fot. M. Zarzecki

Rozmowa na niełatwy temat

Dokończenie ze str. 1

ością, poprawią technikę, estetykę, ciągłość i kulturę sprzedaży. O tym, że taki zabieg w pewnym stopniu już się nam udał, że dzięki cenom rentownym poprawiły się relacje cenowe — świadczy równowaga na rynku owocowo - warzywnym.

Oczywiście jest to spojrzenie niepełne. Za możliwie najniższą skalą podwyżek cen żywności — a rosną one nie tylko u nas, z tym, że w wielu krajach nauczono się ten wzrost utrzymać w granicach kilkuprocentowych — przemawia równie wiele racji, jak za podwyżkami. Główne jednak dotyczą ludzi, z trudem wiążących dzisiaj koniec z końcem, takich, co nie mogą zwiększyć swej aktywności zawodowej — choćby emerytów, rencistów, a także tych, którzy jeszcze nie zarabiają: uczniów i studentów — stypendystów oraz matki lub ojców, samotnie wychowujących dzieci. Dla nich obecny system kartkowy stanowi — po prostu — gwarancję zakupu wielu — nawet podstawowych — artykułów żywnościowych, a niższe ich ceny szansę do korzystania z niektórych usług i wygód. Jeszcze przez innych, wcale nie tak mało licznych, reglamentacja jest traktowana jako przejaw sprawiedliwości i równości społecznej.

Kryzys gospodarczy spadł jednak na barki całego społeczeństwa, w ostatnich latach nasza stopa życiowa obniżyła się o około 25 procent i dopiero od niedawna odczuwamy w tym zakresie niewielką poprawę. Dotyczy to i żywności. Patrząc na dane statystyczne można powiedzieć, że konsekwentnie zmierzamy tu do samowystarczalności, a np. polskie saldo ujemne w obrotach artykułami rolno - spożywczymi spadło wyraźnie ze 165 mld zł w roku 1981 do 25 mld zł w roku 1983. To, że rynek tę operację przetrzymał tłumaczy się dwoma przyczynami: wzrostem produkcji roślinnej własnego rolnictwa oraz... systemem reglamentacji.

Czy ma ona jednak trwać stale, a jednocześnie produkcja mięsa — w wyniku spadku pogłowia świń — maleć? Jaki ma być zakres reglamentacji? Jakie rekompensaty?

Nie są to tylko obecnie pytania dla ekonomistów, dla fachowców. Propozycje Urzędu Cen, niezależnie od ich niepopularności, ujawniają nam wszystkim także głębsze i wciąż dokuczliwe trudności i kłopoty gospodarki narodowej. Dlatego też ostateczne, najlepsze rozwiązania będą i mogą być podjęte tylko po rozważeniu wszystkich za i przeciw, w tym także wniosków wynikających ze społecznej konsultacji.

STANISŁAW JAREMCZAK

Drużyny ZHP coraz lepsze

Przedstawiciele Komendy Gdańskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego im. Bohaterów Ziemi Gdańskiej poinformowali na konferencji prasowej o kończącej się kampanii sprawozdawczo - wyborczej.

Rozpoczęła się ona 1 września ubiegłego roku. Do 20 listopada 1984 r. w województwie odbyło się 47 konferencji we wszystkich hufcach. Wybrano nowe władze, podsumowano i oceniono minioną kadencję oraz ustalono założenia programowe na najbliższe lata. Wybrano też 160 kandydatów na konferencję wojewódzką, która odbędzie się 13 bm. 35 delegatów nie ukończyło jeszcze 18 roku życia.

W mijającej kadencji jednym z najważniejszych był Ruch Drużyn Sztandarowych, mających na celu wyłonienie najlepszych. Niemniej nie wszystkie drużyny podejmowały decyzję o przystąpieniu do współzawodnictwa. Zdecydowanie podniósł się poziom drużyn, chociaż nie wszystkich. O wynikach decyduje praca z kadrą instruktorską, popularyzacja zasad zdobywania sprawności i stopni. System pracy drużyn zuchowych, harcerskich i starszoharcerskich w większości jest prawidłowy.

W ostatnich latach każda drużyna samodzielnie decyduje o swoim programie. Zaobserwowano jednak kłopoty z brakiem umiejętności samodzielnego myślenia programowego.

(M)

O lecie trzeba myśleć... zimą

Choć zima zagościła także na Wybrzeżu i śnieg przesłonił odległe lato, to przecież są ludzie, już teraz kłopoczący się o... bezpieczny wypoczynek nad wodą: to działacze Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Oni najlepiej wiedzą, że znowu nasze wybrzeżowe zagłębie turystyczne zagęści się paru milionami ludzi z całego kraju. Rozsiądą się oni nad brzegami morza, jezior, rzek, aby zażywać kąpieli i wypoczynku. Zaś województwo gdańskie dysponuje 25 tysiącami hektarów głównie jezior, 198 kilometrami morskich brzegów oraz 2120 kilometrami brzegów rzecznych. To tu właśnie wczasowicze i turyści będą chcieli się kąpać, wypoczywać, uprawiać sporty wodne i takąż turystykę. Oby tylko te zabawy bezpiecznie się kończyły, co przecież nie jest jeszcze obowiązującym prawem.

Lecz aby tak się stało, aby nie było tragedii i rozpaczy — konieczna jest jak najszersza kadra kwalifikowanych ratowników wodnych, którzy wiedzą, jak winny być przysposobione do sezonu kąpieliska, gdzie i jak można się bezpiecznie kąpać czy korzystać z łodzi, kajaków lub nart wodnych, jakie wymagania muszą być stawiane każdej pływającej jednostce, jeżeli ma ona dowieźć szczęśliwie pasażerów do brzegu.

Skąd więc brać fachowców, na których spoczywa tak wielka odpowiedzialność za bezpieczną kąpiel nad wodą? Szkoli ich właśnie WOPR, niestrudzone w zdobywaniu coraz to nowych kadr ratowników. Właśnie w najbliższy wtorek 8 bm., następnie w czwartek 10 stycznia i jeszcze we wtorek 15 bm., stale o tej samej godzinie: 20.30 i w tym samym miejscu — na krytej pływalni Studium Wychowania Fizycznego Politechniki Gdańskiej we Wrzeszczu przy alei Zwycięstwa odbędą się tzw. sprawdziany dla kandydatów, którzy chcą zdobyć stopień ratownika młodszego i wodnego.

Warunki dla kandydatów na ratownika wodnego są proste: ukończony 18 rok życia, posiadanie stopnia ratownika młodszego (udokumentowane wpisem do ważnej legitymacji członkowskiej o przepracowaniu co najmniej jednego sezonu — minimum sto godzin — w charakterze ratownika), udokumentowanie dodatkowych uprawnień np. sternika motorowodnego, żeglarza, płetwonurka, odpowiednie zaświadczenie lekarskie, no i wreszcie zdanie sprawnościowego egzaminu.

Natomiast warunkiem przyjęcia na kurs ratowników młodszych jest ukończony 14 rok życia, umiejętność pływania różnymi stylami, zgoda rodziców na udział w szkoleniu, świadectwo lekarskie, pozytywne wyniki sprawdzianu kontrolnego. Obowiązuje strój kąpielowy oraz czepek. Liczba miejsc, zwłaszcza na stopień sternika motorowodnego — jest ograniczona. Szczegóły w biurze WOPR w Gdańsku ul. Aksamitna 4 lub tel. 31-12-74.

(sa)

W rocznicę tragedii „Kudowy-Zdroju"

W ub. niedzielę o godz. 20.10 załoga ms. „Poznań", przepływając obok przypuszczalnej pozycji utonięcia ms. „Kudowy-Zdroju" w drugą rocznicę tragedii opuściła na wodę wieniec czcząc tym pamięć swych tragicznie zmarłych na posterunku kolegów. Wiadomość o tym przesłał telegraficznie kapitan W. Chamski.

Spotkanie z kierowniczą kadrą

Dokończenie ze str. 1

waną pracę ideowo-wychowawczą należy kształtować postawy, kadry, żołnierzy, rodzin, pracowników wojska, a poprzez środowiska wojskowe — oddziaływać na społeczeństwo. Nadal w wojsku będzie zwiększać się efektywność pracy, pogłębiać szacunek dla rzetelnej służby, doskonalić podstawowe zadania.

Zastępca dowódcy Marynarki Wojennej kontradmirał Ludwik Dutkowski przedstawił zadania po XVIII Plenum w Marynarce Wojennej. Dotyczą one min. racjonalnego, oszczędnego przebiegu szkolenia, rachunku ekonomicznego na co dzień, pogłębiania wiedzy ekonomicznej środowiska wojskowego, wykorzystania doniosłych rocznic przypadających w 1985 roku do systematycznej, wielokierunkowej pracy ideowo-wychowawczej. (jw)

Rozwój rybołówstwa

W Warszawie podpisano porozumienie o współpracy w gospodarce rybnej między Urzędem Gospodarki Morskiej a Centralnym Związkiem Spółdzielczości Pracy. Postanowiono współdziałać w dziedzinie programowania zadań i rozwoju gospodarki rybnej, ochrony i zwiększania rybnych zasobów polskiej strefy na Bałtyku.

Tydzień na drogach woj. gdańskiego

Uwaga, na jezdniach ślisko!

W dniach od 31 grudnia do 6 bm. na drogach woj. gdańskiego wydarzyło się 12 wypadków, w których 13 osób odniosło obrażenia. Nie było ofiar śmiertelnych na miejscu zdarzenia, ale 10-letni Kazimierz B. zmarł po przewiezieniu go do szpitala w Tczewie. Chłopczyk, wprawdzie na przejściu dla pieszych, ale raptownie wbiegł na jezdnię i został potrącony przez samochód „Fiat" 125p (LDN 27-18), kierowany przez Lucjana F. Dziecko w stanie nieprzytomnym zabrane zostało do szpitala.

Na skutek niedostosowania prędkości jazdy do istniejących warunków, a więc śliskiej jezdni doszło do wypadku 6 bm. o godz. 14.45 na ul. Czerwony Dwór w Gdańsku. Ryszard G. kierując samochodem „Fiat" 125p (GDM 13-18) podczas hamowania wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwnej strony „Mercedesem" (GDO 40-92), kierowanym przez Andrzeja T. Pasażerki obu pojazdów: Genowefa G. i Halina Z. doznały obrażeń i przebywają w szpitalu.

Z kolei przyczyną wypadku były zabawy zimowe. 3 bm. o godz. 12.05 na ul. Zakopiańskiej w Gdyni 10-letni Marcin B. zjechał ze skarpy wprost pod nadjeżdżający samochód „Warszawa" (GDU 88-77), kierowany przez Stanisława P. Chłopiec z ogólnymi obrażeniami przewieziony został do Szpitala Morskiego w Redłowie.

Miniony tydzień nasuwa kilka refleksji. Zimą, gdy panują utrudnione warunki jazdy trzeba umiejętnie hamować, aby nie wpaść w poślizg (grozi on także w momencie ruszania pojazdem) i zawczasu zwalniać przed dojeżdżaniem do krzyżówek. I jeszcze jedno: nie zapominajmy o włączaniu świateł mijania gdy pada śnieg oraz nie wyjeżdżajmy na drogi, zanim nie oczyścimy zamrożenia z szyb pojazdu.

I jeszcze przypomnienie tym, którzy nie zainstalowali jeszcze bocznego, lewego lusterka. Tolerancja funkcjonariuszy MO się skończyła, już niebawem za ich brak posypią się mandaty. A po co?

Ot.

Odwołano pociągi

Z uwagi na trudne zimowe warunki, zakłócające funkcjonowanie kolei, Dyrekcja Generalna PKP postanowiła odwołać na okres od 9 do 24 bm. 8 pociągów dalekobieżnych na trasie tam i z powrotem. Dotyczy to m. in. pociągu osobowego z Gdyni do Łodzi Kaliskiej. Nocny pociąg osobowy Warszawa Zachodnia — Kołobrzeg dojeżdżać będzie w tym okresie tylko do Torunia.

(PAP)

PZU jeszcze raz o ubezpieczeniach komunikacyjnych

W związku z zapytaniami posiadaczy samochodów, które napłynęły po wprowadzeniu nowych stawek za ubezpieczenia komunikacyjne Państwowy Zakład Ubezpieczeń informuje, że skrutktura tych składek nie uległa zmianie. Obowiązuje poprzedni podział samochodów, według tych samych pojemności silnika. Przypominamy więc wysokość opłat ubezpieczeniowych, wprowadzonych 1 stycznia br.

Np. za ubezpieczenie w pełnym zakresie (tj. od odpowiedzialności cywilnej, następstw nieszczęśliwych wypadków i za autocasco) samochodów osobowych, wyprodukowanych w Polsce i innych państwach RWPG oraz Jugosławii, stawki te są następujące: przy pojemności silnika do 900 cm sześc. — 6 tys. zł; od 901 do 1250 cm sześc. — 9 tys. zł; od 1251 do 1500 cm sześc. — 11 tys. zł; powyżej 1500 cm sześc. — 17 tys. zł. Za samochody wyprodukowane w krajach kapitalistycznych składki te wynoszą odpowiednio 7 tys. zł, 10 tys. zł, 12 tys. zł i 18 tys. zł.

Odmienny podział stosowany jest w przypadku opłat od środków transportowych czyli tzw. podatku drogowego. Np. do pierwszej grupy zaliczone są tu samochody o pojemności silnika do 900 cm sześc., do drugiej grupy — o pojemności powyżej 900 cm sześc. do 1300 cm. sześć. włącznie, a do trzeciej np. o pojemności powyżej 1300 cm sześc. do 1500 cm sześc. włącznie. Niektórzy posiadacze samochodów mylnie sądzili, że podział, używany w „podatku drogowym" i poprzednio stosowano również w ubezpieczeniach komunikacyjnych.

Podczas spotkania z dziennikarzami przedstawiciele PZU dokładnie wyjaśnili również zasady korzystania z bonifikaty. Otóż do 20-procentowej obniżki ubezpieczenia uprawnieni są w tym roku tylko ci posiadacze samochodów, którzy w latach 1933—84 płacili ubezpieczenie wraz z autocasco oraz w okresie tym PZU nie wypłacił odszkodowania za wypadek, który był przez nich spowodowany. Natomiast z 30-proc. obniżki mogą skorzystać w tym roku właściciele samochodów, którzy w latach 1981, 82, 83 i 84 płacili ubezpieczenie wraz z autocasco oraz w okresie tym PZU nie wypłacił odszkodowania za wypadek, którego byli sprawcami.

W tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, posiadacze samochodów, zamierzający zapłacić ubezpieczenie wraz z autocasco mogą opłacić składkę w dwóch ratach. Połowę rocznej stawki należy uiścić wtedy do 31 marca br., a drugą połowę do końca września br. W lutym tego roku inspektoraty PZU mają wysłać właścicielom samochodów blankiety płatnicze z podaną na nich wysokością składki ubezpieczeniowej, służące do dokonania opłaty.

Podkreślono ponownie, że główną przyczyną ostatnich podwyżek składek był wzrost cen samochodów, części zamiennych do nich oraz usług motoryzacyjnych, który spowodował zwiększenie odszkodowań, wypłacanych przez PZU. Na podniesienie wysokości tych odszkodowań istotny wpływ miało też zwiększenie wypłat z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jak też rent powypadkowych, które uzależnione są m. in., od zwiększającego się poziomu płac i innych dochodów ludności.

(PAP)

SPORT

Dziś hokeiści wznawiają I-ligowe rozgrywki

We wtorek 8 bm. hokeiści wznawiają rozgrywki o mistrzostwo I ligi i to w obu grupach. Zespoły grupy „a" grającej o miejsca 1-6 mają za sobą dwie kolejki spotkań drugiej części rozgrywek.

Choć do końca rozgrywek jest jeszcze daleko (zakończą się pod koniec kwietnia, ale będzie przerwa w lutym i marcu w związku z udziałem reprezentacji w mistrzostwach świata grupy „b"), walka jest zacięta. W tabeli grupy „a" prowadzi Zagłębie Sosnowiec, ale ma tylko 1 pkt. przewagi nad Polonią Bytom i 2 pkt. nad Podhalem Nowy Targ. Pozostałe zespoły tej grupy, a więc Naprzód Janów, GKS Tychy i Cracovia mają raczej zbyt duże straty, aby mogły się włączyć do walki o tytuł mistrzowski.

W grupie „a", zespoły Stoczniowca, ŁKS, GKS Katowice i Unii Oświęcim walczą o utrzymanie się. 8 bm. Stoczniowiec gra na wyjeździe z GKS Katowice, a w drugim meczu ŁKS z Unią. Natomiast w najbliższy piątek Stoczniowiec zmierzy się z ŁKS a następnie jedzie 13 bm. do Unii Oświecim i 15 bm. podejmuje GKS Katowice.

Aktualnie w tabeli grupy „b" prowadzi Stoczniowiec przed ŁKS — oba po 16 pkt., GKS Katowice —14 pkt. i Unią — 11 pkt. Drużyny te zajmują miejsca od 7 do 10.

Warto tu przypomnieć, iż po rozegraniu wszystkich serii drugiej części mistrzostw, dwie pierwsze drużyny grupy „b" (a więc zajmujące miejsca 7 i 8) dołączą do grupy „a", natomiast pozostałe dwie walczyć będą bezpośrednio o utrzymanie się w I lidze.

(rs)

Zapaśnicy Olimpii mistrzami okręgu

Na rozegranych ostatnio mistrzostwach okręgu elbląskiego juniorów w zapasach w stylu klasycznym, zespołowo zwyciężyła Olimpia Elbląg. Tytuły mistrzowskie zdobyli — 42 kg Jan Oleszczuk (Żuławy), 45 kg Włodzimierz Cychylik (Żuławy), 48 kg Tadeusz Kossakowski (Żuławy), 52 kg Tomasz Jankowiak (Olimpia), 57 kg Grzegorz Malkiński (Olimpia), 62 kg Emil Koziej (Olimpia) 68 kg Waldemar Krajkowski (Olimpia), 74 kg Mariusz Fedło (Olimpia), 82 kg Ryszard Koperek (Olimpia), 90 kg Grzegorz Wróblewski (Żuławy), 100 kg Jarosław Zwirek (Żuławy), +100 kg Grzegorz Wójcik (Olimpia). Zespołowo: 1. Olimpia Elbl. 106 pkt., 2. Żuławy N. Dw. 82 pkt

„7" Wybrzeża czwarta w RFN

Piłkarze ręczni GKS Wybrzeże zajęli 4 miejsce w turnieju, który zakończył się w Holzminden (RFN). W meczu o pierwsze miejsce zachodnioniemiecki zespół VFL Gummersbach pokonał Rudą Hvezdę Bratysława 25:23 (14:11).

Nasz wywiad

„Sport uprawia w Turku jedna czwarta mieszkańców..."

Do tego, że rozegrany po raz trzeci halowy turniej piłkarski o puchar prezydenta Gdańska stał się imprezą międzynarodową przyczynili się futboliści z fińskiego miasta portowego Turku. Zaproszeni przez Stoczniowca przysłali na gdański turniej dwie swoje drużyny. Wcześniej na zaproszenie GKS Wybrzeże Gdańsk bawili w mieście nad Motławą judocy z Turku.

Czyżby więc Gdańskowi przybył nowy, interesujący partner sportowy? Indagowany w tej sprawie kierownik WKFiT Urzędu Miejskiego w Gdańsku Rufin Godlewski stwierdził, że gdańska strona dążyć będzie do poszerzenia tych kontaktów, rozciągnięcia ich także na niektóre inne dyscypliny.

Korzystając z okazji, że moim bliskim sąsiadem na trybunie w trakcie turnieju w hali Stoczni Gdańskiej im. Lenina był zastępca kierownika Urzędu Kultury Fizycznej w Turku Arto Sinkkonen poprosiłem go o odpowiedź na kilka pytań.

— Czy w Turku organizujecie podobne turnieje halowe w piłce nożnej?

— Mamy w naszym 160-tysięcznym mieście (drugim co do wielkości po Helsinkach w Finlandii — przyp. red.) dobrą halę z omal pełnowymiarowym boiskiem 90 × 45 m do gry w piłkę nożną. Tam nasi piłkarze odbywają zimowe zajęcia i treningi. Halowych turniejów, takich jak w Gdańsku nie organizowaliśmy jednak dotychczas. Chętnie podobną imprezę „uruchomimy", jeśli przyjadą na nią gdańskie zespoły.

— Piłka nożna jest najpopularniejsza w Turku?

— Nie. Najpopularniejszy jest u nas hokej.

— Ilu mieszkańców waszego miasta portowego uprawia sport i rekreację?

— Mamy w Turku 100 różnych organizacji i kół sportowo - rekreacyjnych oraz turystycznych do których należy 45 tys. mieszkańców miasta czyli ponad jedna czwarta naszych obywateli czynnie uprawia przynajmniej jedną z ulubionych dyscyplin — dla rozrywki, podtrzymania sprawności i zdrowia, dla lepszego samopoczucia.

— Jak przyjęto waszą ekipę w Gdańsku?

— Bardzo dobrze, nie mam zastrzeżeń.

— Co sprawiło, że w pierwszym dniu gdańskiego turnieju wasze zespoły grały dobrze, zwłaszcza pierwsza drużyna w której składzie znajdowało się trzech zawodników wicelidera fińskiej ekstraklasy (w tym znający świetnie swój fach bramkarz Dan-Ola Eckerman), a nazajutrz wasze teamy sprawiały wrażenie, jakby się gdzieś ich dobra forma ulotniła?

— Przyjechaliśmy do Gdańska nie tylko grać w piłkę nożną, ale poznać tak że inne przejawy życia, w tym towarzyskiego - nocnego. Byliśmy na dyskotece w klubie „Tip-top"...

— Dziękuję. (ko)

Kursy na stopnie żeglarskie

Klub Wodny „Perkoz" w Gdańsku zawiadamia, że dysponuje jeszcze niewielką liczbą miejsc na kursy żeglarskie na stopnie żeglarza i sternika jachtowego oraz sternika motorowodnego i starszego sternika motorowodnego. Kursy rozpoczną się jeszcze w bm. Zapisy tylko do 22 bm. w każdy wtorek w godz. 16-18 przy ul. Długiej 45 (Oddział Gdańsk PTTK — I piętro).

(ko)

Mistrzostwa halowe okręgu młodych lekkoatletów

W minioną sobotę i niedzielę w hali gdyńskiego Bałtyku odbyły się halowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu juniorów i juniorów młodszych. Z uzyskanych wyników warto wyróżnić następujące: w skoku wzwyż młodszej juniorki Donaty Jancewicz (MKS Gdańsk) — 1,70 m w biegu na 50 m juniora Piotra Marusińskiego (MKS Gdańsk) — 5,8, w skoku o tyczce juniora młodszego Macieja Grabarczyka (Lechia Gd.) — 3,80 m oraz w tej samej konkurencji juniora Grzegorza Olszewskiego (Bałtyk) — 4,40 m. A oto zwycięzcy pozostałych konkurencji:

Juniorki młodsze: 50 m Małgorzata Brzezińska (MKS Gdańsk) 6,9, 60 m ppł. Monika Lis (Spójnia Gd.) 9,5, skok w dal Mirosława Wiśniewska (Lechia) 5,14, kula Joanna Elwart (Orlęta Reda) 10,03;

Juniorki: 50 m Ewa Kotarbińska (MKS Gdańsk) 6,7, 60 m ppł. Ewa Bukowska (Lechia) 9,1, w dal Ewa Kotarbińska (MKS Gd.) 5,08, wzwyż Sabina Buchholc (Sambor Tczew) 1,55, kula Katarzyna Rajmańska (MKS Gdańsk) 8,70;

Juniorzy młodsi: 50 m Krzysztof Maloska (MKS Gdańsk) 6,2, 60 m ppł. Dariusz Worotnik (Sambor Tczew), 9,0, w dal Tomasz Gliwny (MKS Gdańsk) 6,01, wzwyż Eugeniusz Wenta (Sambor Tczew) 1,90 kula Tomasz Gardzielewski (Lechia) 12,33;

Juniorzy: 60 m ppł. Dariusz Jancewicz (MKS Gdańsk) 8,4 w dal Stefan Gierwatowski (Sambor Tczew) 6,71, wzwyż Jarosław Ochotny (MKS Gdańsk) 1,90, trójskok Jacek Kaszowicz (Lechia) 12,95 (junior mł.), kula Paweł Bordowski (Lechia) 11,40.

(r.)

Kurs na sędziów siatkówki

Wydział Sędziowski OZPS w Gdańsku rozpoczyna w dniu 9 bm. na terenie AWF w Oliwie kurs na sędziów siatkówki.

Spotkanie kandydatów przy recepcji gmachu głównego AWF 9 bm. o godz. 16,55. Pierwsze zajęcia w godz. 17—20. Podczas tych zajęć ustalony zostanie terminarz organizacyjny kursu.

„DZIENNIK BAŁTYCKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". ADRES REDAKCJI: 80-836 Gdańsk Targ Drzewny 3/7 skrytka pocztowa 419. Centrala Redakcji 31-50-41, telex 0512858. Redaktor naczelny Andrzej Pierściński tel. 31-35-60 zastępcy redaktora naczelnego: Stanisława Czerska 31-18-61, Bogusław Wierzbicki 31-35-60 sekretarz redakcji Andrzej Stanisławski 31-27-33, kierownik Działu Informacyjno-Reporterskiego Danuta Kuta 31-45-17, 31-20-27 kierownik Działu Śmiało i Szczerze" Henryk Drzewiecki 31-20-62 kierownik Działu Sportowego Roman Stanowski 31-18-97, redakcja nocna 31-05-71, „Rejsy" 31-27-33. ODDZIAŁ W ELBLĄGU, ul. Łączności 3, tel. 273-26, kierownik Oddziału Anatol Burłowski. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca WYDAWCA: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe, 80-836 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne 80-958 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11. BIURO OGŁOSZEŃ Gdańsk, Targ Drzewny 12-14, tel. 31-35-80 i 31-43-21, ELBLĄG — Woj. Urząd Poczty pl. Słowiański 1/2 oraz urzędy pocztowo-telekomunikacyjne, WUP Gdańsk ul. Długa 22/28, tel. 31-80-84. UPT Gdańsk VI — Wrzeszcz ul. Grunwaldzka. UPT Gdynia ul. 10 Lutego tel. 31-75-79. Informacji w sprawie prenumeraty udzielają wszystkie terenowe jednostki RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz urzędy pocztowe. Zam. 6 — E-1 JD

Wyniki pracowniczej konsultacji

Jeśli chcemy mieć pełniejsze kieszenie...

Zdziwiła mnie sytuacja z dnia 2 bm.: kolejka elektryczna między Wejherowem a Gdańskiem (o godz. 9.47) była prawie wyludniona. Wreszcie prawie pełny komfort jazdy. Sytuacja to o tyle nietypowa, że przez okrągły rok niemal dzień w dzień przed południem, z każdej kolejki wylewa się potok ludzi, a w wagonach tłok jakby codziennie był gdzieś jarmark. Czyżby aż tylu ludzi nie pracowało, nie musiało — choć powszechnie słyszy się o coraz bardziej pustych kieszeniach?

OCZYWIŚCIE nie jest tak tylko w Trójmieście. Szereg badań i kontroli prowadzonych przez NIK, Min. Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w zakładach pracy, a także codzienne spostrzeżenia wskazują, że wykorzystanie nominalnego czasu pracy jest wysoce niezadowalające. Ocenia się, że powstałe na stanowiskach roboczych straty, spowodowane przyczynami organizacyjno-technicznymi i niską dyscypliną, stanowią ok. 20 proc. tego czasu. Znaczne straty powstają w związku z późniejszym rozpoczynaniem i wcześniejszym kończeniem zmiany, przedłużane są przerwy śniadaniowe, zatrwa się sprawy osobiste podczas formalnej obecności w pracy, wiele jest nieusprawiedliwionych nieobecności itp. Kontrole prokuratorskie przeprowadzone w 264 zakładach w I kwartale ub. r. stwierdziły 6858 naruszeń podstawowych obowiązków pracowniczych. Przeprowadzone przez NIK w III kwartale kontrole wykorzystania czasu pracy wykazały rozpoczynanie jej z godzinnym opóźnieniem, opuszczanie stanowisk o pół godziny przed końcem zmiany, przerwy śniadaniowe trwające od 50 do 70 minut. Kontrole ujawniły także niewłaściwe, formalne ewidencjonowanie nieobecności pracowników z tytułu załatwiania spraw osobistych, nieegzekwowanie w wielu przypadkach zasady odpracowywania czasu zwolnień lub niepotrącania części wynagrodzeń. Jednocześnie stwierdzono nadmierny liberalizm kierowników w stosowaniu przewidzianych Kodeksem Pracy środków dyscyplinujących, zwłaszcza kar regulaminowych. Taka praktyka wynika w znacznej mierze z sytuacji na rynku pracy, z braków w zatrudnieniu, a z kolei liberalizm pogłębia brak zdyscyplinowania.

PYTANIE o obowiązki pracownicze, w ramach konsultacji zostało sformułowane na tle wyrażanego przez uczestników XVI Plenum KC poglądu o rozprzężeniu dyscypliny pracy w ich zakładach, o nadmiernym w tej dziedzinie liberalizmie przepisów Kodeksu Pracy, tyczyło zatem ewentualnej potrzeby jego nowelizacji. Większość konsultantów — 55,6 proc. opowiedziała się za tym, aby obecnego Kodeksu Pracy nie zmieniać, 37,1 proc. wyraziło opinię, że powinien on ulec modyfikacji zaostrzającej przepisy pozwalające egzekwować zdyscyplinowane postawy pracownicze, 7,3 głosujących nie zajęło stanowiska. Koncepcja zmiany kodeksu zyskała aprobatę na 49 proc. zebrań w 43,3 proc. zakładów. Opowiedziała się za nią większość uczestników konsultacji pracowniczych m. in. w takich zakładach jak: ZM „Ursus" (88,2 proc.) ZPD „Luxpol" w Starogardzie Szczecińskim (84,3 proc.), Huta „Warszawa" (84,2 proc.), „Mostostal" w Zabrzu (82,5 proc.), Zakłady Chemiczne „Police" (81,6 proc.). Wyniki konsultacji wskazują więc potrzebę: pełnego wykorzystania istniejących środków prawnych, w tym przepisów Kodeksu Pracy; powołania zespołu rządowo-związkowego, który poddałby pogłębionej analizie przyczyny niezadowalającej skuteczności dotychczas funkcjonujących przepisów oraz zaproponowałby dodatkowy zakres działań dyscyplinujących, mieszczących się w ramach kodeksu; wyraźniejszego i bardziej zdecydowanego włączenia się samorządów pracowniczych i organizacji związkowych w egzekwowanie obowiązków pracowniczych.

Apropos czasu pracy, przebieg konsultacji wykazał, że propozycja obligatoryjnego i powszechnego wydłużenia tygodniowego czasu pracy, nie zyskuje społecznej aprobaty. Jedynie akceptowane działania — i to tylko przez część konsultowanych — to selektywne i dobrowolne wydłużenie czasu pracy tam, gdzie jest to konieczne ze względów produkcyjnych. Wyniki konsultacji wskazują potrzebę m. in.: przeanalizowania skuteczności dotychczas stosowanych zachęt systemowych skłaniających przedsiębiorstwa do podejmowania pracy w wolne soboty; ograniczania do niezbędnych rozmiarów zwolnień od pracy, wywoływanych koniecznością załatwiania wszelkiego rodzaju spraw w urzędach, sądach, placówkach usługowych i handlowych, administracji domów i osiedli, przychodniach lekarskich itp.; zmodyfikowania rozkładu czasu pracy zakładów działających w sferze usług (przesunięcia godzin pracy na popołudnie lub w wolne soboty); przygotowania rządowego programu poprawy organizacji i normowania pracy, zmierzającego do poprawy wydajności pracy.

POŚREDNIO z „czasem pracy" łączy się sprawa nałogowo nie pracujących. Różne są opinie o ustawie o przeciwdziałaniu pasożytnictwu społecznemu — od zarzutu zbytniej łagodności przepisów, po negowanie w ogóle podstaw jej istnienia. Zdecydowana większość uczestników konsultacji pracowniczej — 64,9 proc. domagała się zaostrzenia przepisów ustawy, za pozostawieniem ich bez zmian — 18,6 proc., za zliberalizowaniem — 1,2 proc., za całkowitym uchyleniem ustawy 5,4 proc. Szczególnie wysoki odsetek głosów za utrzymaniem dotychczasowych przepisów wystąpił w woj. ostrołęckim (78,4 proc.), sieradzkim (56,4 proc.), tarnowskim (53,8 proc.), stołecznym (50,6 proc.) oraz gdańskim (40,8 proc.). Za utrzymaniem ustawy bez zmian wypowiadano się m. in. w MPK w Krakowie (100 proc.), FWP im. K. Świerczewskiego w Warszawie (100 proc.).

W wykazie osób uporczywie uchylających się od pracy — według stanu na 30 września 1984 r. — figurowało 4157 mężczyzn. Po wpisaniu do wykazu, pracę podjęło i nadal ją wykonuje 1458 osób (tj. 36 proc.), zaś 2658 osób nadal uchyla się od podjęcia pracy lub nauki. Przez osoby te rozumie się mężczyzn, którzy mimo pomocy ze strony służb zatrudnienia, nie podejmują pracy i utrzymują się ze źródeł nie ujawnionych lub sprzecznych z zasadami współżycia społecznego. Pozytywnym faktem realizacji ustawy jest wykreślenie z rejestru osób nie pracujących (w okresie 21 miesięcy) 29 626 mężczyzn, w tym 24 058 w związku z ich ponad 6-miesięczną pracą w zakładach oraz z wykazu osób uporczywie uchylających się od pracy 256 mężczyzn, w tym 114 osób z uwagi na świadczenie pracy ponad rok.

WYNIKI konsultacji wskazują na potrzebę nowelizacji ustawy z dnia 26 października 1982 r. o zwalczaniu pasożytnictwa społecznego, w sposób czyniący ją bardziej skuteczną. Zmiany te powinny zmierzać m. in. w kierunku: upoważnienia terenowych organów administracji państwowej do wzywania (a nie tylko oczekiwania na stawienie się) w celu złożenia wyjaśnień osób, wobec których zachodzi prawdopodobieństwo, że uchylają się od pracy lub nauki; uproszczenia procedury wpisywania ich do ewidencji, ustalenia okresu pozostawania bez pracy lub nauki (np. 3 miesiące w roku).

Opracował:

M.L.

Nareszcie... posypało i mamy prawdziwą zimę

Fot. M. Zarzecki

Liczy się każdy głos

Zanim wybierzemy nowy Sejm

RADA Państwa jest autorem założeń do projektu ustawy: „Ordynacja wyborcza do Sejmu" a PRON wziął na siebie rolę głównego organizatora powszechnej, społecznej dyskusji nad tym dokumentem. Posłów wybierzemy prawdopodobnie w październiku br. co wynika z przyjętego kalendarza wyborczego. Już jednak od dziś mamy w tej sprawie głos.

Głos w sprawie kreowania najwyższego organu przedstawicielskiego władzy. Podstawą prawa wyborczego do Sejmu są oczywiście zasady zapisane w Konstytucji PRL. Ale w założeniach znalazły przecież wyraz tendencje demokratyzujące ustanowianie i sprawowanie władzy w państwie, nowe postanowienia i rozwiązania prawne temu sprzyjające. Powód jeden z pierwszych: ordynacja wyborcza do rad narodowych. Doświadczenia przeprowadzonej w ubiegłym roku konsultacji społecznej, wnioski z kampanii wyborczej kompensuje teraz duch i litera założeń poprzedzających wybory do Sejmu.

Ilu wybierzemy posłów? To jedno z pytań, na które oczekuje się odpowiedzi w powszechnej dyskusji. 460, jak dotychczas, czy 500, jak proponuje się w wariantowych rozwiązaniach założeń. To, że powinniśmy wybrać do Sejmu „najlepszych naszych przedstawicieli dających rękojmię należytego wypełniania powierzonego im mandatu dla dobra społeczeństwa, zgodnie z zasadami socjalistycznej Polski" jest oczywiste. Powinno być. Artykuł 1 założeń to właśnie egzemplifikuje.

Ale... wybierzemy tych, którzy do dnia wyborów ukończyli 21 lat — jak dotychczas — czy wybranym może być ten, kto ukończył do dnia wyborów 18 lat — jak przewiduje wariantowe rozwiązanie założeń. Są kraje, gdzie po ukończeniu właśnie 18 lat zyskuje się prawo do ubiegania się o mandat poselski. To oczywiście argument posiłkowy. Bo kogo wybierzemy, w jaki sposób i jak ma funkcjonować nasz parlament decydować powinna polska rzeczywistość, nasze realia i nasze doświadczenia.

Poprzestańmy na tych dwóch przykładach wariantowych rozwiązań. Jest ich dziesięć, każde wymaga dogłębnej prezentacji, argumentacji za i przeciw. Jak gdzie, kiedy?

PRON wziął na siebie odpowiedzialność za przeprowadzenie ogólnonarodowej debaty nad założeniami do projektu ustawy: „Ordynacja wyborcza do Sejmu". Konsultacja rozpoczęła się, potrwa dwa i pół miesiąca, do 18 marca. Wtedy PRON, co wynika także z kalendarza wyborczego, powinien przekazać Radzie Państwa stanowisko wobec nowej ordynacji wyborczej. Dorobek konsultacji powinien także znaleźć odbicie w platformie wyborczej, którą PRON ogłosi w czerwcu br. Ale to już niemal finał, ponieważ Sejm powinien zakończyć prace nad projektem ustawy na przełomie maja i czerwca, a Rada Państwa najpóźniej 15 czerwca powinna zarządzić przeprowadzenie wyborów.

PRON organizuje otwarte zebrania.

PRON uruchomił punkty informacyjno-konsultacyjne w Radzie Krajowej i w redakcji tygodnika „Odrodzenie", także przy radach wojewódzkich ruchu i radach stopnia podstawowego. Ale główny organizator konsultacji nie jest jednym.

Rada Państwa przekazała założenia w celu zasięgnięcia opinii do Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, związków społeczno-zawodowych rolników, do organizacji kobiecych i młodzieżowych. I to także nie oznacza, że możliwą i wyłączną płaszczyzną dyskusji, wymiany poglądów, powiedzenia tak lub nie może być organizacja, której jest się członkiem (przypomnijmy: do PRON zgłosiło akces 136 organizacji społecznych). Prawo zajęcia stanowiska wobec założeń do projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do Sejmu" ma każdy. I swoje opinie każdy — jeśli chce — może adresować wprost do Rady Państwa i do Sejmu.

Rozpoczęła się ogólnonarodowa debata nad ordynacją wyborczą do Sejmu. Powiedzmy wprost — bodaj najważniejsza z dotychczasowych — dotycząca systemu socjalistycznego ludowładztwa.

Ewa Ostrowska

Na Zaspie

Budowlani zmagają się z czasem

Przy budowie, a raczej wykańczaniu szpitala na Zaspie 3 stycznia br. pracowało jeszcze 400 fachowców z 18 przedsiębiorstw, które stanęły do walki z czasem, reżimami technologicznymi, czasami nawet zdrowym rozsądkiem, by 10 stycznia zakończyć wreszcie prace budowlane na tym obiekcie. Praktycznie do wykończenia został niski parter budynku głównego A, łącznik G i hydrofornia.

PRACE w łączniku G widać z piętra działającej już przychodni. Szklane drzwi korytarza oddzielają jak gdyby dwa światy. Z jednej strony personel w białych kitlach, kwiaty, chorzy na ławeczkach, z drugiej — umorusani malarze, murarze, posadzkarze, hydraulicy, wydobywający na co dzień z betonu, żelaza, bloki, sale operacyjne, izolatki, gabinety zabiegowe itp.

Szpital na Zaspie budowano prawie 10 lat. Dlaczego tak długo? Zbyt mały potencjał wykonawczy Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego, trudności ogólnie znane, odstępstwa od dokumentacji i zaplanowanych rozwiązań, przede wszystkim wpłynęły na takie właśnie, a nie inne, tempo budowy. Szczególnie dały się we znaki zmiany funkcji pomieszczeń, które powodowały przeróbki i daremną robotę, jak to określili budujący szpital.

Sama dokumentacja, opracowana w 1974 r. przez Biuro Projektów Służby Zdrowia w Warszawie i adaptowana w 1975 roku przez gdański „Miastoprojekt", także nie była wolna od usterek. Np. dźwigi towarowe nie pasują do zaprojektowanych otworów. Skutek? Trzeba było wykuć w pomalowanych już ścianach większe otwory. Efekt — strata materiałów, czasu, pieniędzy, ludzkiej energii, wreszcie — zagrożony termin oddania do użytku obiektu i rozgoryczenie tych, którzy musieli dwa razy robić tę samą robotę.

WŁAŚCIWIE przy okazji realizacji każdej inwestycji można by narzekać na budowlanych. Jednak w przypadku szpitala na Zaspie są tacy wykonawcy, którzy w istotny sposób przyczynili się do tego, że już w niedługim czasie przyjmie on pierwszych chorych.

— W ciągu ostatnich dwóch lat, największy chyba wpływ na to, że ten szpital będzie skończony w tym roku mieli pracownicy Spółdzielni Pracy „Teleelektronika" — mówi kierownik budowy szpitala na Zaspie **Leon Łuć**. Najpóźniej przystąpili do prac i w szybkim tempie je wykonali. W ciągu roku ułożyli 15 kilometrów kabli? Zresztą nie tylko oni zasługują na pochwałę. Również szybko i rzetelnie wykonały roboty jeszcze cztery inne przedsiębiorstwa: **Gdańskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Montażowych i Elewacyjnych, Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego i Gdańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych.** Na co dzień współpracując i koordynując działania kilkunastu przedsiębiorstw — kontynuuje L. Łuć — muszę stwierdzić, że jednym z najbardziej zasłużonych i oddanych sprawie budowy szpitala jest **Roman Ciachorowski** z GPB — technik budowlany, majster, magazynier a czasami i kierownik — w jednej osobie.

TROCHĘ za późno już prawie zimą, która utrudnia prace budowlane wzmocniono potencjał wykonawczy przedsiębiorstw budujących szpital. Robotnicy częstokroć przeszkadzają sobie w pracy, po prostu jest ich zbyt wielu na raz. Mówią, że śrubując terminy, zmusza się ich do nie najlepszej jakości robót.

W budownictwie — powiedział jeden z pracowników GPRMiE pracujący w łączniku G — nie sposób zrobić nagle i bezbłędnie. Poganianie i nierealne terminy mszczą się potem dużą liczbą usterek, zresztą nie można przecież przeskoczyć niektórych technologii bez obniżenia jakości pracy; beton musi mieć czas, by wyschnąć, a farbie potrzebne jest suche podłoże.

Tu zgadzam się z budowniczymi szpitala na Zaspie. Oczywiście, byłoby nieprawdą, gdybym o budowniczych szpitala na Zaspie napisała tylko dobrze. Są niestety takie „kwiatki" jak: kradzieże kabli, baterii, umywalek itp. Są także faktem takie niedociągnięcia, jak lodowate kaloryfery w umywalniach pomieszczeń socjalnych. 19-letni murarz z GPBO **Piotr K.**, specjalizujący się w układaniu cokolików z glazury mówi, że nie pamięta już, kiedy z kranów leciała ostatni raz ciepła woda.

FAKTEM jest także i to, że któryś z dziennikarzy kilka dni temu „wyposażył" już kompletnie gabinety rentgenowskie w szpitalu, choć — jak zapewnili mnie montujący aparaty — potrwa to jeszcze ze dwa tygodnie.

Mimo tych wszystkich mankamentów i braku dostatecznej liczby fachowców od instalacji sanitarnych, budowniczowie szpitala na Zaspie twierdzą, że przekażą go gdańskiej służbie zdrowia jeszcze w tym miesiącu, prawdopodobnie 10 stycznia.

olb

PŻM liczy na własne siły

W 1985 roku flota Polskiej Żeglugi Morskiej ma przewieźć 28,1 mln ton towarów, w tym 20,7 mln ładunków polskiego handlu zagranicznego. PŻM pozostanie więc, podobnie jak w roku ubiegłym, armatorem narodowym, zabezpieczającym przede wszystkim nasze interesy handlowe i transportowe.

PO wycofaniu z eksploatacji starych, wysłużonych statków, mało konkurencyjnych i o niskiej rentowności oraz po wymianie ich na tonaż nowoczesny ze stoczni zagranicznych oraz ze Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego flota szczecińskiego armatora pod koniec br. ma liczyć 126 jednostek, w tym dwa promy. Zakłada się, że gotowość techniczna floty w br. wynosić będzie 90,1 proc.

Przewiduje się wzrost kosztów paliwa, opłat portowych, wydatków na remonty (niektóre zbiorniककce i masowce PŻM są „za duże", aby można je było remontować w stoczniach krajowych) oraz na płace. Po wywiązaniu się z obciążeń na FAZ planowana w br. akumulacja w wysokości 1 mld zł starcza na fundusz płac, budownictwo mieszkaniowe, działalność socjalną i kulturalną, ale skromność środków zagraża możliwości realizacji programu modernizacji floty trampowej. A modernizacja ta oznacza nie tylko utrzymanie wysokiej pozycji PŻM na rynkach światowych, ale także sprzyja aktywizacji polskiego handlu zagranicznego. Bardziej bowiem opłaca się przewozić towary własną flotą niż korzystać z usług armatorów zagranicznych. A tymczasem wbrew potocznym opiniom znaczna część floty PŻM nie jest już pierwszej młodości. Statki starzeją się znacznie szybciej niż ludzie — już w ub. roku średnia wieku statków PŻM przekroczyła 10 lat, a są też nadal eksploatowane masowce z ponad 15-letnim morskim stażem. Stąd też modernizacja floty trampowej to „być albo nie być" armatora i handlu zagranicznego.

Armator nie jest w stanie kupować wszystkich statków za granicą na warunkach kredytowych. Zakupy w stoczniach krajowych wymagają odpowiedniej puli środków przeznaczonych na ten cel. W ub. roku PŻM odprowadziła do skarbu państwa 25 proc. środków z funduszu amortyzacji — w br. procent ten ma wzrosnąć być może i dwukrotnie. Podatek dochodowy płacony przez armatora wynosił w ub. roku 65 proc., a w br. ma wzrosnąć do 70 proc. Przedsiębiorstwo nie korzysta z żadnych dotacji z budżetu państwa czyli z tzw. rachunku wyrównawczego — PŻM liczy tylko na własne siły i własną załogę.

Ale jest i druga strona medalu. Na całym świecie armatorzy narodowi korzystają z ulg podatkowych i preferencji stymulujących ich dalszy rozwój. Zdaniem żeglugowców z PŻM nie należy „karać" armatora rentownego drakońskimi zasadami podatkowymi, lecz stosować takie rozwiązania fiskalne, które przede wszystkiem służą interesom szeroko pojętej polityki morskiej państwa, której nie można realizować bez nowoczesnego, w pełni konkurencyjnego tonażu.

(as)

Załatwione odmownie

ZASKOCZENI decyzją, jaką podjął Wydział Spraw Lokalowych UM w Tczewie, sygnalizujemy dzisiaj sprawę, nad którą nie można przejść do porządku dziennego.

Zawsze bardzo żywo reagujemy na krzywdę ludzką. I tym razem, zaalarmowani listem naszego czytelnika, poszliśmy jego śladem. Nie po to by — wbrew pozorom — kwestionować zasadność podjętej decyzji, lecz odsłonić przesłanki mechanizmu działania, które ją poprzedziły. Ujawnić pewne fakty, które w ostatecznym rozrachunku przesądziły o losie, starającej się o przydział pomieszczenia zastępczego, rodziny B.

Tczew. Ulica Jedności Narodu. Tutaj, w jednym z mieszkań tego stosunkowo nowego (w nie najlepszym jednak będącego stanie) osiedla, rozgrywają się losy tej rodziny. Na drzwiach wejściowych dwie wizytówki. Znak że pod dachem tego niewielkiego mieszkania żyją dwie rodziny. Gospodarze zapraszają do środka. Opowiadają historię swoich zmagań z Wydziałem Spraw Lokalowych UM, pokazują dokumenty. Jest ich sporo. Podania, odwołania, odpowiedzi... Pada wiele gorzkich słów, autorzy tych pism przepełnieni są żalem, goryczą, rozczarowani sposobem załatwiania przydziałów pomieszczeń zastępczych na terenie miasta. Najwiemiej ich sytuacją oddaje list.

W 1982 roku — pisze pan B. miałem otrzymać mieszkanie zastępcze, figurowałem na liście przydziałów mieszkań na 6 miejscu. Obecnie mija 3 rok, a pomieszczenia zastępczego nadal nie otrzymałem. Mieszkam więc z 4-osobową rodziną (żoną, 7-letnią córką i 5-letnim synem) w jednym małym pokoiku o powierzchni 9,7 m kw., który ojciec odstąpił mi w swoim mieszkaniu. Z uwagi na mój ciężki stan zdrowia (rodzaj inwalidztwa) — rozległe oparzenia, duża podatność skóry na raka, lekarz zaleca mi przebywanie w osobnym pomieszczeniu w celu niekrępującej i prawidłowej pielęgnacji i leczenia. Jestem w posiadaniu zaświadczeń, że dalsze zamieszkiwanie w obecnych warunkach pogarsza mój stan zdrowia. Pomijając już fakt, że mam zniekształcone ręce, częściowo amputowane palce przy obu dłoniach, że prawie całkowicie nie widzę na prawe oko, sprawa zmiany warunków życia jest o tyle pilna, że nie pozostają one bez wpływu na dwójkę moich dzieci. Proszę dla dobra mojej rodziny o przyjście mi z pomocą...

Nie wywarły jednak, jak się wydaje te słowa pożądanego skutku. Żadna interwencja od 1978 roku — poza jedną wizytą komisarza wojskowego — nie przyniosła oczekiwanego skutku. Pisma do Urzędu Miejskiego w Tczewie — najpierw do Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, potem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, wreszcie do Wydziału Spraw Lokalowych, nie przyniosły nic poza suchymi urzędniczymi odmowami.

„...Wniosek obywatela został załatwiony odmownie — czytam w nich — „Zespół opiniodawczy rozpatrzył sprawę negatywnie... Społeczna komisja opiniodawcza nie zakwalifikowała na listę do przydziału pomieszczeń zastępczych...". Dopiero po 4 latach tej biurowej wędrówki wniosek rodziny pana B. został uwzględniony i jego nazwisko znalazło się na liście osób uprawnionych do przydziału pomieszczeń zastępczych. Wydawać by się mogło, że to najpilniejsza z pilnych spraw, osiągnie wreszcie swój finał. Tymczasem od tamtej chwili minął rok, dwa, a niedługo minie trzeci. Przez ten czas nic w tej sprawie się nie zmieniło. Nie dokonano ani razu wizji lokalnej, nie sprawdzono i nie zainteresowano się warunkami w jakich żyje 4-osobowa rodzina B. Nikt z urzędu nie zajrzał nawet pod wskazany we wszystkich pismach adres. A mimo to, zawsze przy przydziałach decydowano, że ta sprawa może jeszcze poczekać. Odkładano pisma do teczki. I pewnie długo jeszcze przewalałyby się po szafach, gdyby nie zaistniał następujący fakt.

„... 5. XII. br. mój brat otrzyma mieszkanie spółdzielcze — napisał pan B. — Dotychczas mieszkał on z rodziną przez 10 lat w dawnym mieszkaniu rodziców. Zlokalizowane w oficynie, przed 30 laty przeznaczone było do rozbiórki. Rodzice jednak własnymi siłami wyremontowali je, wyłożyli podłogi, przebudowali okna, ocieplili ściany, wstawili piece kaflowe. Kiedy otrzymali mieszkanie spółdzielcze, w dotychczas zajmowanym pozostał brat z rodziną. Dzisiaj i on otrzymuje nowe mieszkanie, a to wyremontowane siłami i środkami naszej rodziny, będzie musiał zdać.

Jak się bowiem okazuje, przeznaczone kiedyś do rozbiórki pomieszczenie, dzisiaj może znakomicie służyć jeszcze wiele lat. Jeśli więc zaakceptowano mój wniosek, i umieszczono mnie na liście przydziału mieszkań zastępczych, to może mógłbym otrzymać właśnie ten lokal. Spełnia on wszystkie warunki pomieszczenia zastępczego.

Finał tej sprawy, mógłby mieć taki koniec. Właśnie — mógłby. Ale nie ma. Opisane tak dokładnie w liście mieszkanie, otrzymał ktoś inny. Również — jak zapewniano mnie w Tczewie — bardzo potrzebujący. Nie negujemy tego faktu, nie naszym zadaniem jest ocenianie i kwalifikacja potrzeb ludzkich. Na pewno jednak powinniśmy zadać przydzielającym lokale zastępcze, kilka innych pytań. Czy jednak otrzymalibyśmy na nie przekonywającą odpowiedź?! Rozmowa z wiceprezydentem HUBERTEM ANDRZEJEWSKIM i p.o. kierownika Wydziału Spraw Lokalowych UM w Tczewie — OLGIERDEM WOJTUSZKIEWICZEM, nie wniosła do sprawy niczego istotnego i nowego. Argumenty, jakimi operowali, dotyczące trudnej sytuacji mieszkaniowej, małych odzysków pomieszczeń zastępczych... są powszechnie znane i w żadnym razie nie usprawiedliwiają opieszałości i ignorancji, z jaką przez wiele lat odnoszono się do tej sprawy. Do dzisiaj ciągle aktualnej.

G. PIETRZAK

Konflikty zbrojne w 1984

W dziedzinie konfliktów zbrojnych rok 1984 nie obfitował w wydarzenia spektakularne, jak rok 1983, gdy armada brytyjska popłynęła odbijać Falklandy-Malwiny, zaś USA dokonały inwazji na Grenadę. Świat wcale jednak nie był bardziej wolny od nienawiści — od wojen, starć zbrojnych czy przygotowań do nich. Wszystkie większe konflikty utrzymały się. Wszystkie też mają implikacje międzynarodowe — bądź w postaci bezpośredniego zaangażowania się w nie obcych sił, bądź choćby przez to, że strony walczą dostarczonym im z zewnątrz bronią.

Największą uwagę przyciągały wydarzenia w Ameryce Środkowej, gdzie napięcie wokół Nikaragui osiągnęło apogeum w okresie przeprowadzonych na początku listopada wyborów powszechnych zakończonych zwycięstwem sił sandinowskich. Stany Zjednoczone, które traktują Amerykę Środkową jako swoje podwórko, zacisnęły pierścień wojskowy wokół Nikaragui i przez kilkanaście dni nie sposób było przewidzieć, czy zdecydują się na bezpośrednie uderzenie. Od kilku już lat USA angażują swoje kapitały i możliwości wojskowe w umacnianie w Ameryce Środkowej tych sił, które były i są z natury swej konserwatywne. W roku 1984 pomoc amerykańska dla tego regionu i dla tych sił wyraziła się sumą 500 milionów dolarów w zakresie wojskowym i 1 500 milionów dolarów w dziedzinie gospodarczej. Pomoc amerykańska dla samego Salwadoru zwiększyła się w ciągu sześciu lat 40-krotnie.

Jednocześnie w roku 1984 Stany Zjednoczone kontynuowały pomoc dla rebeliantów nikaraguańskich, mimo oficjalnych ograniczeń finansowych — narzucanych przez Kongres amerykański. Administracja waszyngtońska nie odżegnała się również od działań jednoznacznie bezprawnych, takich np. jak minowanie portów nikaraguańskich, co zostało potępione nawet przez zachodnich sojuszników Stanów Zjednoczonych.

W ciągu minionego roku zginęło 1600 Nikaraguańczyków, a w okresie ostatnich czterech lat — około siedmiu tysięcy. Straty materialne kraju liczy się w setkach milionów dolarów. W Salwadorze, gdzie partyzanci z Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Marti toczą boje z siłami rządowymi, wojna domowa pochłonęła już 50 tysięcy istnień ludzkich. 600 tysięcy osób uciekło z kraju. Dalszych 600 tysięcy zmieniło miejsce stałego pobytu. Honduras został zamieniony w bastion wojskowy Stanów Zjednoczonych z bazami lądowymi, morskimi i powietrznymi.

Drugim tyglem konfliktów zbrojnych również w roku 1984 był Bliski Wschód, gdzie, w ocenach obserwatorów, w porównaniu z rokiem 1983 w układzie sił nie zmieniło się praktycznie nic, ale też żadna ze stron nie potrafiła odnieść zwycięstwa, a śmierć w bojach była śmiercią daremną.

Dotyczy to zwłaszcza wojny Irak — Iran, w której uczestniczą dwa narody należące do różnych cywilizacji, perskiej i arabskiej. Jest to walka ortodoksyjnego muzułmanizmu Iranu ze świeckim islamem Iraku, również walka o prymat w Zatoce Perskiej. Wojna ta pochłonęła już setki tysięcy ofiar. Dane trudno bliżej sprecyzować, ponieważ podawane przez strony wersje znacznie różnią się między sobą. Miniony rok nie przyniósł żadnej zmiany w sytuacji wojskowej. Zdaniem obserwatorów ani Irak, ani Iran nie mają dość sił, by złamać przeciwnika.

Nie unormowała się również sytuacja w Libanie, gdzie wojna z okresami oddechu, trwa już ponad 9 lat. Wydaje się wszakże, iż kraj ten, w którym stykają się nici najprzeróżniejszych wpływów wewnętrznych i zewnętrznych, ma szansę wyjścia z wojny domowej. Jedną z przyczyn może być fakt zmiany nastawienia politycznego władz libańskich — przez ograniczanie wpływów proamerykańskich sił politycznych.

Zawarty w maju 1983 roku układ libańsko-izraelski został w marcu minionego roku anulowany przez prezydenta Amina Dżemajela, a jeszcze w tym samym miesiącu Syria, której wojska kontrolują sytuację na 40 procent obszaru kraju, opowiedziała się za uregulowaniem sytuacji wewnętrznej w Libanie i za zakończeniem wojny. Prezydent Asad obiecał pomoc w poszukiwaniu zgody narodowej i w wyzwoleniu południowych regionów kraju spod okupacji izraelskiej. Tel-Awiw nie podjął jeszcze decyzji w sprawie wycofania swych wojsk z tego rejonu, nic też nie wskazuje, by zmienił swą agresywną postawę, ale — zdaniem obserwatorów zachodnich — musi brać pod uwagę swą najtrudniejszą bodaj od swego powstania sytuację gospodarczą. Inflacja sięgnęła 900 procent w skali rocznej, a utrzymanie armii w południowym Libanie kosztuje milion dolarów dziennie.

Terenem konfliktów zbrojnych była w roku 1984 również Afryka. Uwagę zwracała m. in. wojna domowa w Czadzie, która trwa z przerwami już od lat dwudziestu i gdzie walka o władzę prowadzona przez dwóch miejscowych polityków — obecnego premiera Hissene Habre i byłego premiera Goukouni Weddeye uzyskała wsparcie w przypadku pierwszego ze strony Francji i Stanów Zjednoczonych, a w przypadku drugiego — Libii. Wojna ma swe korzenie w zróżnicowaniu etnicznym, religijnym i kulturowym ludności Czadu, a także w sztucznych granicach, które rozdzieliły wiele plemion i szczepów, obserwatorzy podkreślają, że doprowadzenie do stołu rokowań zwaśnionych stron — to sprawa przyszłości.

Nie zmieniła się w roku 1984 sytuacja na południu Angoli okupowanym przez wojska Republiki Południowej Afryki. Wprawdzie wojska te wycofały się z części terytorium angolskiego, to jednak umacnia się kontrrewolucyjne ugrupowanie angolskie UNITA, której przywódca Jonas Savimbi określa się mianem „przyjaciela prezydenta RPA, p. Bothy".

Polepszyła się w roku ubiegłym sytuacja Polisario — organizacji walczącej o wyzwolenie Sahary Zachodniej, która prowadzi wprawdzie walkę zbrojną z Marokiem, ale też szuka pokojowego rozwiązania problemu. Tuż przed kolejną sesją Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) Polisario zostało uznane przez jedno z bardziej wpływowych państw afrykańskich, Nigerię, co spowodowało, że Maroko zawiesiło współpracę z OJA, ale przedstawiciel Polisario znalazł się po raz pierwszy na sali obrad. 5 grudnia Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło rezolucję wzywającą Maroko i Polisario do bezpośrednich rokowań na temat Sahary Zachodniej. Konflikt nie jest zakończony ani w sensie wojskowym, ani prawnym.

Nie zmieniona utrzymała się w minionym roku sytuacja w Afganistanie, gdzie rewolucyjny rząd Babraka Karmala stara się wyprowadzić kraj na spokojniejsze wody. Jednakże rebelia antyrządowa, podtrzymywana przez Stany Zjednoczone i znajdująca wsparcie w Pakistanie, prowadzi działania nękające, hamuje odbudowę gospodarki, co zmuszało i zmusza rząd afgański do zbrojnego jej odpierania siłami własnymi i przy pomocy kontyngentu wojsk radzieckich.

W Kampuczy nadal toczyły się walki z czerwonymi Khmerami, korzystającymi z obcego poparcia.

Niespokojny rok

„Rigoletto" w wersji eksportowej

Zespół Opery Bałtyckiej udaje się na kilkunastodniowe tournée po RFN, gdzie zaprezentuje jedną z wielkich oper G. Verdiego — „Rigoletto". „Eksportową" wersję tego dzieła artyści POiFB przygotowali wspólnie z Bałtycką Agencją Artystyczną.

Przed wyjazdem spektakl ten dwukrotnie przedstawiony zostanie publiczności trójmiejskiej, co przyjmie ona zapewne z zainteresowaniem. „Rigoletto" wystawi opera jutro i pojutrze, tj. 9 i 10 bm. o godz. 19.

Wśród wykonawców — gdańszczanie i zaproszeni goście. Usłyszymy więc m. in. Jana Czekaya, Floriana Skulskiego, Marka Kalisza, Stanisława Kowalskiego, Kazimierza Pustelaka, Krystynę Tyburowską, Macieja Wójcickiego, Andrzeja Koseckiego, Kazimierza Sergiela, Wiesławę Maliszewską, Gizelę Gałkowską oraz chór męski i orkiestrę opery pod batutą Zygmunta Rycherta.

(aj)

W górę twoje kwalifikacje!

II Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Pestalozziego 7/9 przyjmuje kandydatów na semestry rozpoczynające naukę w lutym 1985 r. do niżej wymienionych klas:

- **liceum trzyletniego dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na semestr piąty;**
- **liceum czteroletniego na semestry: czwarty, piąty, szósty i siódmy;**
- **do zespołów przedmiotowych:**
  - **przyrodniczego — na semestr pierwszy i drugi**
  - **matematyczno-fizycznego — na semestr trzeci i czwarty**
  - **humanistycznego — na semestr szósty.**

Jednocześnie przewiduje się zorganizowanie semestru wstępnego, którego ukończenie zwalnia od egzaminu wstępnego na semestr pierwszy.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 14 do 19, tel. 41-09-07 albo 41-46-56.

W Gdyni

Atrakcyjnie i wesoło zapowiadają się zimowe ferie

Zacznijmy od tradycyjnych zimowisk. Otóż w tym roku z Gdyni do różnych zakątków kraju wyjedzie ok. tysiąca dzieci. Mniej więcej tyle samo przyjedzie tutaj dzieci i młodzieży ze wsi, a także z miast w głębi kraju.

ZAKŁADY pracy, harcerstwo i TPD to główni organizatorzy zimowisk i tzw. półzimowisk w mieście, na których malcy przebywać będą pod opieką starszych i otrzymają przy tym dwa posiłki: śniadanie i obiad. W Gdyni utworzono 10 szkół bazowych, które pełnić będą dyżury w świetlicach przez cały okres wakacji zimowych. I tak np. Szkoła Podstawowa nr 41 przy ul. płk. Dąbka przyjmie na okres ferii „swoje" dzieci i uczniów szkoły nr 28, serwując im przy tym normalny obiad. Programy zajęć w szkołach bazowych są atrakcyjne, uwzględnia się bowiem gry oraz zabawy świetlicowe jak i na wolnym powietrzu.

Ponadto interesujące oferty pod adresem młodszych i starszych dzieci kieruje Miejski Międzyszkolny Ośrodek Sportowy.

O młodzieży szkolnej pomyślał też MOSiR. **W czasie ferii, od 28 bm. do 9 lutego znacznie dłużej czynne będzie lodowisko przy ul. Czołgistów** (od godz. 10 do 19, obecnie od 14 do 19), a także **wypożyczalnia sprzętu sportowego.** Wydawanie sprzętu rozpocznie się o godz. 8 i trwać będzie do 17.30, natomiast zwrot wypożyczonych przedmiotów obowiązuje do godz. 19.

Lodowisko ma być — jeżeli aura dopisze — wykorzystane w stu procentach. Przewiduje się tu festyny karnawałowe i inne imprezy. MOSiR stara się o uruchomienie na czas ferii szkółki narciarskiej na Witominie, przy trasie saneczkowej. **W najbliższych dniach spodziewane jest też udostępnienie gdynianom wyciągu narciarskiego (również na Witominie).**

A co zamyśla Pałac Młodzieży? Jak zawsze opracowany już program jest bogaty i pomyślany dla dzieci i młodzieży szkolnej w różnym wieku. Zaraz na początku ferii, w dniach 28, 29 i 30 bm. uczniowie pierwszej i drugiej klasy licealnej będą mogli obejrzeć wystawioną przez Teatr Marionetek sztukę Moliera pt. „Grzegorz Dyndała czyli mąż porzucony". Początek o godz. 12. W pierwszym dniu wakacji, tj. 28 bm. o godz. 16 młodsze dzieci wezmą udział w **konkursie rysunkowym pt. „Ulubione sporty zimowe"**, zaś 30 bm. o tej samej godzinie dla dziewcząt i chłopców z klas od piątej do ósmej rozpocznie się **konkurs wiedzy sportowej 84**, przeplatany grami zręcznościowymi.

Naturalnie przez cały czas czynne będą wszystkie pracownie pałacu. Codziennie o godz. 11 wyświetlane będą bajki dla malców, a o godz. 12.30 **filmy fabularne** dla starszych dzieci. W poniedziałki, środy, piątki o godz. 12 **Teatr Lalek zaprasza** na bajki znanego francuskiego bajkopisarza La Fontaine'a.

Nie obędzie się bez **dyskoteki;** zaprogramowano ją 1 i 8 lutego od godz. 16. Połączona będzie z pokazem tańca towarzyskiego. Na pewno będzie to duża atrakcja, zwłaszcza dla uczniów ostatnich klas szkół podstawowych i szkół średnich. Młodsi natomiast zaproszeni są na **konkurs krasomówczy** obejmujący bajki i legendy związane z zimą. Konkurs ten pomyślano dla uczniów klas młodszych zaś 6 lutego gdyński Pałac Młodzieży uraczy swoich sympatyków **pokazem i nauką tkania makatek** oraz konkursem plastycznym pod nazwą „Zima nad morzem". Jeszcze jedno: w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 9 do 13 na basenie Arki odbywać się będzie **nauka pływania.**

Jak widać z powyższych informacji, które nawiasem mówiąc nie obejmują całego miejskiego programu zajęć dla dzieci i młodzieży w czasie zimowych ferii, wolne od nauki dni zapowiadają się w tym roku naprawdę przyjemnie.

jar

Klub hafciarzy „Tamborek"

W Gdańsku powstał klub hafciarek i hafciarzy „Tamborek". Jego członkowie spotykają się raz w tygodniu we wtorki w KMPiK przy ul. Ogarnej. Nauczycielem haftu jest znany ze swoich pięknych, misternie wykonanych wyrobów ZYGMUNT LEWICKI. Dotychczas hafciarze z „Tamborka" pracowali w „Klubie Siedmiu Kolorów", który działa przy Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim. Stanowili jednak odrębną grupę, która, wprawdzie podobnie jak pozostali klubowicze, wyszywała serwety, bluzki, czepce wzorami kaszubskimi, posługując się jednak przy pracy tamborkiem. Ich wyroby różniły się więc techniką wykonania. Dziś „Tamborek" skupia 15 osób, z których większość osiągnęła już tak wysoki stopień umiejętności — najlepszym dowodem laury na konkursach — że może uczyć innych tego pięknego rzemiosła. Są w klubie zarówno osoby młode, jak i przebywające już na emeryturze.

Wszystkich tych, którzy chcieliby nauczyć się haftu członkowie klubu „Tamborek" serdecznie zaprasza ją na swoje zajęcia. Instrukcje udzielane są bezpłatnie. Szczególnie zachęcamy osoby, które „boją" się emerytury. Jak twierdzą hafciarze, zajęcie to wciąga, daje dużo satysfakcji, daje możliwość pożytecznego spędzenia czasu.

Klubowi „Tamborek" patronuje Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Plonem pracy podobnie jak i „Klubu Siedmiu Kolorów" będą wystawy prac hafciarzy.

(k)

Śladem naszych publikacji

Konsumenci protestują

W pełni podzielamy — piszą pracownicy Biura Projektów Kolejowych PKP w Gdańsku — negatywne opinie wyrażone w artykule pt. „Konsumenci protestują" na temat nowych zasad organizacji żywienia przyzakładowego. Drastyczny spadek zainteresowania zakupem abonamentów obiadowych świadczy o tym, że zasady te są nie do przyjęcia.

Konsumenci baru „Żuławski" w dalszej części listu wyrażają swoje wątpliwości co do zasadności wprowadzanych przepisów. Ich autorom proponują rozwiązanie swoistego dylematu — przepisy dla ludzi czy odwrotnie. Jakby na potwierdzenie wcześniej zasygnalizowanych problemów, zwracają jeszcze uwagę na do datkowy, a pominięty w artykule, aspekt systemu rozliczeń finansowych.

Przy cenie 126 zł za obiad — piszą w liście — część osób, np. dietetycy, nie wykorzystują całej wartości abonamentu (zupa grzybowa — 50 zł, kisiel, bułka — 10 zł), który przepada, ponieważ nie można go przenieść na następny dzień. Pytamy kto przywłaszcza sobie te nie wykorzystane sumy i jak są one księgowane.

Sądzę, że w oczekiwaniu na nowelizację wprowadzonego systemu, na postawione w liście pytania konsumentom, odpowie prezes PSS „Społem" w Gdańsku.

(gaya)

O tym warto wiedzieć

■ GKK „Rudy Kot" w Gdańsku przy ul. Ogarnej zaprasza dziś o godz. 18 na wernisaż wystawy malarstwa Marii Katarzyny Styss, a o godz. 18.30 na spotkanie koła Stowarzyszenia Muzyki Country.

■ Dziś o godz. 16.30 w sali wykładowej BWA w Sopocie przy ul. Powstańców Warszawy 2-6 odbędzie się kolejny wykład z cyklu poświęconego historii polskiej sztuki powojennej pt. „Nurt metaforyczny w sztuce polskiej", który wygłosi mgr Ryszard Ziarkiewicz.

■ Zarząd Koła Dzielnicowego Polskiego Zw. Niewidomych w Gdańsku zaprasza członków na spotkanie w dniu 9 bm. o godz. 12 w siedzibie GTN, ul. Grodzka 12.

■ KMPiK w Gdańsku przy ul. Ogarnej 28 zaprasza dziś o godz. 17 na imprezę muzyczną pt. „Nowości muzyczne radia Budapeszt".

■ Dziś o godz. 15.30 w sali 27 Młodzieżowego Domu Kultury w Sopocie (al. Niepodległości 763) odbędzie się pierwsze spotkanie informacyjne dla tych, którzy zechcą uczestniczyć w kursie tańca towarzyskiego. Szczegółowe informacje tel. 51-41-31 od godz. 10.

Zgubiono-znaleziono

3 bm. na trasie Żabianka — Siedlce zgubiono cztery klucze (w tym dwa patentowe). Uczciwego znalazcę prosi się o kontakt pod nr tel. 32-02-44.

* * *

7 bm. ok. godz. 16.30 w okolicy przystanku tramwajowego przy ul. Chłopskiej — Kołobrzeskiej zgubiono złotą obrączkę. Zrozpaczona kobieta prosi o zwrot — uczciwego znalazcę czeka wysoka nagroda. Wiadomość tel. 57-44-82 (po godz. 16.

(o)

Co, gdzie, kiedy?

Teatry

GDAŃSK, Sala Mieszczańska Ratusza Staromiejskiego, Recital Joanny Mądroszkiewicz (skrzypce), g. 19. **Teatr „Wybrzeże"**, Bałałajkin i spółka, g. 19.

GDYNIA, Dramatyczny, Bryan Bryś, g. 19. **Muzyczny,** Skrzypek na dachu, g. 19.

Kina

GDAŃSK, Leningrad, Klasztor Shao-Lin, Hongkong, od 15 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **Kameralne** — Żak, Próba orkiestry, wł., od 15 l., g. 16.30, 18 (Pożegnanie z filmem). **Drukarz,** Lawina, USA, od 15 l., g. 16.30. Dziecko Rosemary, USA, od 18 l., g. 18.30. **Gedania,** Jakaś inna kobieta, jug., od 15 l., g. 15.30, 17.15, 19

ORUNIA, Kosmos, Żandarm na emeryturze, fr., od 12 l., g. 16; Widziadło, pol., od 18 l., g. 18, 20.

NOWY PORT, 1 Maja, Trzeci książę, czech., g. 16; Ucieczka z Alcatraz, USA, od 15 l., g. 18, 20

WRZESZCZ, Bajka, Gandhi, ang., od 15 l., g. 10, 15.30, 19; Akademia Pana Kleksa, pol., cz. I, g. 14. Znicz, E.T., USA, od 12 l., g. 15.30, 17.45; Szkoda twoich łez, pol., od 15 l., g. 22. Zawisza, Wielki Szu, pol., od 18 l., g. 17, 19. **Zaspa,** Goście z galaktyki Arkana, jug., od 12 l., g. 17, 18.30

OLIWA, Delfin, Policjantka fr., od 18 l., g. 16, 18.

SOPOT, Bałtyk, Duch, USA od 15 l., g. 15.30, 17.45, 20. **Polonia,** Klasztor Shao-Lin, Hongkong od 15 l., g. 15.30, 17.45, 20.

GDYNIA, Atlantic, Żandarm w Nowym Jorku, fr., g. 15; Piękna kurtyzana, chin., od 18 l., g. 17, 19.30 — seanse zamknięte (Z filmem na tył). **Warszawa,** Klasztor Shao-Lin, Honekong, od 15 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **Goplana,** Hair, USA, od 15 l., g. 15, 17.15, 19.30

OBŁUŻE, Marynarz, Wróbel na lodzie, radz., g. 15.30; Bracia Blues, USA, od 15 l., g. 16.45, 19

ORŁOWO, Neptun, Poszukiwacze zaginionej arki, USA, od 12 l., g. 16, 18

CHYLONIA, Promień, Jak rozpętałem II wojnę światową, pol., g. 16.30, 18.30

GRABOWEK, Fala, Tootsie, USA, od 15 l.; Zestaw bajek.

RUMIA, Aurora, Ultimatum, pol., od 15 l., g. 16, 18, 20.

OKSYWIE, Grom, Niepokojący, radz., od 15 l., g. 19.30.

Apteki

Gdańsk — apteka przy ul. Stajennej 3 i przy ul. Jaskółczej 16. Gd.-Wrzeszcz przy ul. Grunwaldzkiej 83, Gd.-Zaspa przy ul. Pilotów 3, Gd.-Przymorze przy ul. Lumumby 34, Sopot — przy ul. Bohaterów Monte Cassino 21, Gdynia — przy ul. 22 Lipca 42 i przy al. Zwycięstwa 1.

Szpitale

OSTRE DYŻURY PEŁNIĄ:

Instytut Chirurgii AM wraz z Instytutem Chorób Wewnętrznych i Kliniką Chorób Oczu AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Gdańsk-Wrzeszcz, al Zwycięstwa 49 — czynne całą dobę — wypadki 999

— nagłe zachorowania i przewozy chorych tel. 41-10-00, 32-29-29, 32-36-14, 32-39-24

Laryngolog przyjmuje w dni powszednie w g. 20—7.30; w soboty pracujące w g. 17.30—7, w wolne soboty, niedziele i święta — całą dobę.

Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571 w dni powszednie czynne od godz. 14.30 do 7.30 — w wolne soboty, niedziele i święta całą dobę — dla mieszkańców Oliwy i Przymorza, tel. 52-32-32

Sopot, al. Niepodległości 779 czynne całą dobę

— wypadki 999

— inne tel. 51-24-55.

Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 14 — czynne całą dobę

— wypadki

— nagłe zachorowania i przewozy chorych telefon 20-00-01, 20-00-02.

Ambulatorium stomatologiczne — we wszystkie soboty niedziele i święta w g. 10—7 (dla mieszkańców Gdyni).

Dyżury lekarzy w przychodniach wg rejonizacji.

● Gdańsk, ul. Jaskółcza 1 (wejście od ul. Łąkowej) — lekarz ogólny i gabinet zabiegowy w wolne soboty, niedziele i święta — całą dobę stomatolog w g. 10-16, w pozostałe dni lekarz ogólny i gabinet zabiegowy w g. 19—7.30;

● Gdańsk, ul Aksamitna — gabinet zabiegowy i poradnia dla dzieci chorych w wolne soboty, niedziele i święta — całą dobę a w pozostałe dni w g. 19—7.30;

● Gdańsk-Morena ul Warneńska 7, pediatra i gabinet zabiegowy w wolne soboty niedziele i święta w godz. 8—20.

● Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Jesionowa 5 — lekarz ogólny i gabinet zabiegowy w wolne soboty, niedziele i święta — cała dobę, stomatolog w g. 10—7.30, w pozostałe dni lekarz ogólny i gabinet zabiegowy w g. 19—7.30, stomatolog w g. 20—7.30. W soboty pracujące — lekarz ogólny i gabinet zabiegowy w g. 16—7.30 stomatolog w g. 17—7.30;

● Gdańsk-Zaspa, Startowa 1 lekarz ogólny i gabinet zabiegowy w wolne soboty, niedziele i święta w g. 8—20.

Dyżury

oficerów Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku telefon 31-19-40 lub 37-03-33 w g. 8—19 — kpt. S. Boguski; w g. 19—8 — mjr M. Walusiak.

Telewizja

PROGRAM I

10.00 — „Kaz" — film fabularny produkcji USA
10.50 — DT — wiadomości
16.25 — Program dnia — DT — wiadomości
16.30 — „Akademia muzyczna"
16.55 — „Michałki"
17.20 — DT — wiadomości
17.30 — „Błyskawica" — film produkcji węgierskiej
18.30 — „Wspólna Polska — wspólne sprawy"
19.00 — „Ślimak Maciuś"
19.10 — „Diagnoza"
19.30 — Dziennik TV
20.00 — Publicystyka
20.15 — „Kaz" odc. 1 — film fabularny produkcji USA
21.05 — Program publ.
21.35 — DT — komentarze
22.00 — „Taniec się rozpoczyna"
22.50 — DT — wiadomości

PROGRAM II

17.30 — Program dnia
17.35 — Aut. Magazyn reporterów sportowych
18.00 — „Filar" — „Zwiadowcy"
18.30 — PANORAMA
19.00 — „33" — teleturniej
19.20 — Przeboje „Dwójki"
19.30 — Dziennik TV
20.00 — „Gorąca linia" — express reporterów
20.15 — „Salon muzyczny"
21.15 — DT — wydarzenia
21.30 — „Utrwalić ślad" — Tajemnicze cylindry Edisona
22.00 — „Piękne dzielnice" (2) — „Paryż, zima 1912—1913" film produkcji francuskiej
23.20 — DT — wiadomości

31-20-62 Uważamy że...

...dopiero nadejście prawdziwej zimy ujawniło rzeczywisty stan gotowości urządzeń ogrzewczych do tej pory roku. Z bardzo licznych telefonów, jakie podczas wczorajszego dyżuru przy telefonie odebraliśmy wynika, że stan ów jest raczej fatalny, mimo wcześniejszych zapewnień, iż ciepła w mieszkaniach nie powinno zabraknąć. Dotyczy to zarówno mieszkań spółdzielczych, jak kwaterunkowych, a także w budynkach prywatnych. Oto niektóre tylko adresy, skąd nadeszły sygnały o nie dogrzanych mieszkaniach: ul. Wita Stwosza 26c/3 w Oliwie, Obr. Westerplatte 25/7 w Oliwie, Jana z Kolna 7/4 w Gdańsku, ul. Łozy 13c/3 w Brzeźnie. Z ulicy Strzeckiej 12/14 w Gdyni natomiast doniesiono o płynącym z kranu wrzątku, który także świadczy o braku sprawności sieci wodociągowej w tym budynku, a może nie tylko budynku.

Żeby nie było nieporozumień, ludzie do nas telefonujący nie domagają się rzeczy nadzwyczajnych, pragną tylko otrzymać to, za co każdego miesiąca uiszczają wraz z czynszem opłatę — ciepło w mieszkaniu!

* * *

...zwodzenie mieszkańców budynków nr 101 i 103 przy ul. Kartuskiej w Gdańsku przez ROM nr 5 przy tej samej ulicy, nie jest najtrafniejszą metodą w odpowiedzi na ich żądanie naprawienia telewizyjnych anten zbiorczych. Jak „wysiadły" one przed świętami, tak do dzisiaj — według opinii mieszkańców — nikt ich nie naprawił. Każdy natomiast mówił w tej sprawie kwotowany jest solennym zapewnieniem, iż lada moment anteny zostaną naprawione, po czym anten nikt nie remontuje. Jak długo jeszcze tak można?

* * *

...wyłączanie dopływu prądu bez uprzedzenia w gęsto zaludnionych dzielnicach aglomeracji gdańskiej nie jest postępowaniem właściwym. Taki zaś sygnał otrzymaliśmy z Oruni, skąd telefonowali do nas mieszkańcy oraz pracownicy niektórych instytucji jak: przychodnie lekarskie, supersam przy ul. Jedności Robotniczej. Półtorej godziny bez prądu w dzielnicy wielkiego miasta to klęska, dezorganizacja życia prywatnego i publicznego. Sądzić zatem należy, że Zakład Energetyczny weźmie tę okoliczność pod uwagę zanim podejmie następną decyzję o nawet krótkim wyłączeniu prądu w jakimkolwiek punkcie Trójmiasta.

* * *

...rację ma nasz czytelnik, który zasygnalizował od dawna stosowaną praktykę przez gdański browar wypuszczania butelek piwa bez etykiet i istniejącym w tej sytuacji polu do nadużyć. Jest to tym bardziej realne, iż browar w Gdańsku produkuje 3 gatunki piwa: po 26 zł, 30 zł i 33 zł za butelkę. Trzeba być jasnowidzem, aby rozpoznać po butelce bez etykiety, a zatem i bez ceny, ile rzeczywiście należy się za oferowany napój. Kwestię jeszcze bardziej zaciemnia fakt, że kapsle na wszystkich gatunkach piwa są jednakowe!

(HED)

Telefoniczne sygnały do tej rubryki przyjmuje redaktor dyżurny codziennie w godzinach od 10 do 13.

120 lat Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

120 lat temu w Polsce rozpoczęło działalność Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Zasadniczym celem, jaki mu przyświecał było zapewnienie organizacyjnych form dla przeciwdziałania niehumanitarnemu traktowaniu zwierząt. W czynnym propagowaniu idei opieki nad zwierzętami brali udział ówcześnie m. in. Aleksander Świętochowski, Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Adolf Dygasiński.

Historia działalności Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami na Wybrzeżu rozpoczęła się w 1934 roku w Gdyni. Pierwszym prezesem wybrano tam panią **Izabellę Kasprowicz,** do dziś związaną z towarzystwem, jako jego członek honorowy. Od początku działalności oddziału miejskiego TOnZ w Gdyni do dziś pracuje, pełniąc obecnie funkcję sekretarza Oddziału Wojewódzkiego TOnZ w Gdańsku, pani **Wiesława Bulhakowa.** Obie panie wspominają pierwsze lata pracy w towarzystwie.

— Bolał nas przede wszystkim los niedużych, kaszubskich koni, które przeciążone nad miarę, woziły materiały do budowy Gdyni, wykonywały wszystkie wykopy. Nie było wtedy dźwigów, koparek. Dzięki naszym staraniom wydany został obowiązujący przepis o dopuszczalnym obciążeniu wozów, o konieczności robienia dojazdów na budowy. Nasz inspektor przy pomocy policji wyprzęgał najbardziej przeciążone konie, pobierał wysokie mandaty od najokrutniejszych woźniców.

* * *

W Oddziale Wojewódzkim TOnZ w Gdańsku, z siedzibą przy ul. Wyspiańskiego 30 we Wrzeszczu, funkcję prezesa pełni prof. dr inż. **Stefan Grudziecki,** dyrektorem biura oddziału jest **Janusz Sokołowski.** Społeczeństwo zgłasza tam różne przypadki bestialskiego męczenia psów i kotów. Często ludzie, którzy biorą kotka czy pieska „dla dziecka", gdy okazuje się, że zwierzę wymaga opieki, wyrzucają je z domu; zdarzają się też, wcale nieodosobnione, przypadki drastyczne, wyrzucania podopiecznych z pędzących samochodów, okrutnictwem apelują do wszystkich miłośników zwierząt o pomoc i współpracę.

Obecnie najważniejszą sprawą dla towarzystwa jest budowa nowego schroniska dla bezdomnych zwierząt w Gdańsku. Tym, którzy chcieliby finansowo wesprzeć tę inicjatywę, podajemy numer konta: **Społeczny Komitet Budowy Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Gdańsku, PKO I Oddział Miejski Gdańsk, nr 19510-63324-132.**

(k)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 stycznia 1985 r. zmarł w wieku lat 80

ś. † p.

Marian Kowalski

ur. w Warszawie
mistrz sztuki drukarskiej

żołnierz AK, pseudonim „Marko", więzień obozów koncentracyjnych w Gross-Rosen i Landeschut. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej".

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 stycznia 1985 r. o godz. 15 na cmentarzu Srebrzysko.

Syn, synowa, wnuki i prawnuczek.

G-703

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 stycznia 1985 r. zmarła nasza koleżanka

mgr STANISŁAWA BORKOWSKA-LAASTE

była długoletnia pracownica Zespołu Szkół Samochodowych, serdeczna i oddana młodzieży nauczycielka, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, odznakami „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej", „Zasłużony dla Gdańska".

Cześć Jej pamięci!

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają

dyrekcja, grono pedagogiczne, młodzież i współpracownicy z Zespołu Szkół Samochodowych w Gdańsku.

K-202

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30. 12. 1984 r., po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy 77 lat, zmarła opatrzona sakramentami św., moja Matka, Babcia i Ciocia

ś. † p.

JÓZEFA MAJEWSKA

z domu Braszak

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dn. 9. 01. 1985 r. o godz. 10 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w Gdyni.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14. na cmentarzu Witomińskim.

Syn, wnuczki, prawnuczka i siostrzeńcy.

S-17467

W dniu 30 grudnia 1984 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 75 lat

WINCENTY PĘDZICH

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 stycznia 1985 r. o godz. 13 na cmentarzu Gdynia-Witomino. O czym zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina.

G-315

W dniu 6 stycznia 1985 r. zmarł

ś. † p.

STANISŁAW KWIECIEŃ

lat 67

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 stycznia 1985 r. o godz. 13 na cmentarzu Łostowickim. O czym zawiadamia pogrążona w żalu

rodzina.

G-570

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 stycznia 1985 r. zmarła po długich cierpieniach

ś. † p.

IRENA KURKOWSKA

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 8 stycznia 1985 r. o godz. 10 w kościele NMP. ul. Łąkowa.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12. na cmentarzu Łostowickim.

Pogrążone w smutku

dzieci.

G-650

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 grudnia 1984 r. w wieku 74 lat zmarł nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

MIECZYSŁAW GAJOS

żołnierz Września, uczestnik Powstania Warszawskiego ps. „Mieczyk" baon AK Kiliński, były więzień obozu Altengrabow, odznaczony licznymi medalami oraz Krzyżem Powstańczym.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku-Wrzeszczu ul. Mireckiego dnia 9 stycznia 1985 r. o godz. 8.30.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

Rodzina.

G-550

Z głębokim żalem żegnamy naszą drogą koleżankę

JADWIGĘ BOGDANIUKOWĄ

zasłużonego członka SD, odznaczoną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma odznaczeniami państwowymi i regionalnymi, byłego kierownika Wydziału Organizacyjnego WK SD, człowieka wielkiego serca.

Wyrazy współczucia rodzinie składają:

koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku.

K-217

Dnia 4 stycznia 1985 roku odeszła od nas na zawsze nasza ukochana mamusia teściowa i babcia

ś. † p.

STEFANIA DYBICKA

żyła lat 75

Msza św. odprawiona zostanie w kaplicy MB Częstochowskiej we Wrzeszczu dnia 8 stycznia 1985 roku o godz. 9.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12 na cmentarzu Srebrzysko, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

rodzina.

G-537

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4.01. 1985 r. zmarł mój ukochany mąż, nasz tatuś, teść i dziadziuś

ś. † p.

MICHAŁ GÓRNACZ

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 8.01. 1985 r. o godz. 7.00 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Mireckiego.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.30 na cmentarzu Łostowice.

Rodzina

G-487

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2.01. 1985 r. zmarł mój najukochańszy mąż

ś. † p.

WOJCIECH SOKOLNICKI

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 10.01 1985 r. o godz. 12.45 w kościele NMP w Gdyni, ul. Świętojańska.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.00 na cmentarzu Witomińskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną.

S-31

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 3 stycznia 1985 r. zmarła w wieku 77 lat nasza kochana matka i babcia

ś. † p.

JADWIGA BOGDANIUK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 9 stycznia 1985 r. o godz. 8 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego we Wrzeszczu ul. Mireckiego

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12 na cmentarzu w Oliwie.

Rodzina.

G-500

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 30 grudnia 84 r. zmarła długoletnia członkini Spółdzielni Rzemieślniczej „Szkło" w Sopocie

JÓZEFA MAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 stycznia 1985 r. o godz. 14.00 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

rada, zarząd i pracownicy sp-ni „Szkło" w Sopocie.

K-216

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 stycznia 1985 roku zmarł w wieku 71 lat długoletni, zasłużony pracownik Gdańskiej Stoczni Remontowej

BRONISŁAW MĄCIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 stycznia 1985 roku o godz. 13.00 na cmentarzu parafialnym w Oruni.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

dyrekcja, kierownictwo, organizacje społeczno-polityczne oraz współpracownicy z GSR.

K-204

W dniu 1.01.1985 r. zasnęła w Bogu nasza kochana mama, babcia i prababcia

ś. † p.

ANIELA ZIELIŃSKA

z d. Swiniarska

lat 105

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 9.01. 1985 r. (środa) o godz. 10.00 w kościele oo. Franciszkanów w Gdyni.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.00 na cmentarzu Witomińskim, o czym zawiadamia

rodzina.

S-17424

Dnia 1 stycznia 1985 roku zmarł nasz długoletni pracownik

kol. JAN BĄK

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

dyrekcja, POP, Samorząd Pracowniczy, NS Zw. Zaw., koleżanki i koledzy z Przedsiębiorstwa Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego „Budrol" w Gdańsku.

K-220

W dniu 1.01.1985 r. zmarł nasz długoletni emerytowany pracownik

KAZIMIERZ POTALEJ

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. 01. 1985 r. o godz. 12.00 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

rada nadzorcza, zarząd, pracownicy oraz członkowie Koła EiR Spółdzielni Pracy „Ekspedytor" w Gdyni.

K-159

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27.12. 1984 r. zmarł nasz były pracownik

JÓZEF GOSZKA

wzorowy starszy cumownik człowiek skromny i pracowity.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

pracownicy i kierownictwo Morskiego Portu Handlowego Gdynia

K-222

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3.01. 85 r. zmarł tragicznie

KRZYSZTOF GRYGOROWICZ

lat 25

Wyrazy współczucia Jego Rodzinie składają:

dyrekcja, POP, związek zawodowy oraz koleżanki i koledzy z Zakładów Graficznych w Gdańsku.

K-198

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1985 roku zmarł w wieku 71 lat były pracownik Gdańskiej Stoczni Remontowej

WACŁAW LENARD

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

dyrekcja, kierownictwo oraz współpracownicy z Wydziału Budowlano-Montażowego.

K-203

Kol. Barbarze Dobek

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 93.

G-329

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 stycznia 1985 roku zmarła nasza ukochana mama i babcia

ś. † p.

HELENA MALINOWSKA

z domu Zegiel

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 9 stycznia 1985 roku o godz. 8.30 w kościele Garnizonowym św. Jerzego w Sopocie.

Wyprowadzenie zwłok tego samego dnia o godz. 13 z kaplicy cmentarza Katolickiego w Sopocie.

Pogrążona w głębokim smutku

rodzina.

G-712

W dniu 3.01.1985 r. zmarła w wieku 74 lat emerytowana długoletnia pracownica resortu łączności

kol. STANISŁAWA OPAŁKA

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia składają:

kierownictwo organizacje społeczno-polityczne oraz pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Poczty w Gdańsku.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9.01.1985 r. o godz. 12.00 na cmentarzu Gdańsk-Srebrzysko.

K-201

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł długoletni i zasłużony pracownik naszych zakładów

HUBERT WANDTKE

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

dyrekcja i pracownicy ZSO „Polam-Gdańsk".

K-207

Szanownemu koledze mgr. Romanowi Wexejowi

wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składa

Dział Organizacji Produkcji Biura Projektów Kolejowych w Gdańsku.

G-340

Koledze mgr. Romanowi Wexejowi

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

dyrekcja, koleżanki i koledzy z Biura Projektów Kolejowych.

K-140

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4.01. 1985 r. zmarł w wieku 95 lat

ś. † p.

BRONISŁAW ZIELONKO

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 9.01. 1985 r